OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 25 LISTOPADA 1928 R. Nr. 225.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Krzyż obrony Lwowa

DLA WOJSKA.

Lwów, 24.11. W związku z dziesięcioleciem odsieczy lwowskiej kapituła krzyża obrony Lwowa zamierza nadać tę od znakę tym pułkom, które bądź powstały w czasie obrony Lwowa, bądź też brały udział w odsieczy tego miasta, a to w uznaniu zasług w obronie Lwowa przez te pułki położonych.

Byłyby to więc pułki następujące: 4 i 5 p. p. leg., 38, 39 i 40 p. p., 1 p. a. p. leg., 5 p. a. p., 6 p. a. c. oraz 6 p. sap.

Pos. Rauscher

OPUSZCZA POLSKĘ.

Warszawa, 24.11 (Tel. wł.). Poseł niemiecki w Polsce Rauscher, złożył w dn. dzisiejszym listy odwołujące go z tego stanowiska.

Spokój i cisza

W ŻYCIU POLITYCZNEM.

Warszawa, 24.11 (Tel. wł.). Sobota pod względem politycznym była dniem bez szczególnych ewenementów. Dyskusja budżetowa nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych toczyła się bezbarwnie.

W kołach politycznych zwrócono jedy nie uwagę na wizyty, premjera Bartla. Rano premjer Bartel przybył na Zamek i odbył półgodzinną konferencję z p. Prezydentem Rzplitej, a następnie udał się do Belwederu, gdzie zabawił około godziny.

P. Dzendzel

WYZWAŁ POSŁA RATAJA.

Warszawa, 24.11 (Tel. wł.) P. Dzendzel były sekretarz generalny P. S. L. „Piast" posłał sekundantów b. marszałkowi Sejmu Ratajowi.

Powodem sprawy jest ostra krytyka na zebraniu partyjnem, jakiej poddał p. Rataj pismo p. Dzendzela, w którem ten ostatni rezygnuje ze swego stanowiska w partji.

W Kownie zamierzają

ZNIEŚĆ „STAN WOJENNY".

Wilno, 24.11 (Tel. wł.). Jak donoszą z Kowna na onegdajszem posiedzeniu rady ministrów wysunięty został projekt zniesienia z dniem 1 grudnia rb. w Kownie stanu wojennego.

Cenzura wojenna zostanie zniesiona od 1 stycznia 1929 r.

Stan wojenny zostanie jedynie zachowany w pasie pogranicznym z Polską.

Trzy olbrzymy powietrzne

PRZYBĘDĄ DO WARSZAWY.

Poznań, 24.11. Wczoraj popołudniu przyleciały z Amsterdamu i wylądowały na lotnisku w Ławicy trzy pasażerskie samoloty typu Fokker VII.

Wspomniane aparaty są to duże, jednopłatowce z 8 miejscami dla pasażerów oraz dwoma dla pilota i mechanika.

Wszystkie trzy samoloty wystartują dziś około 12 w południe i odlecą do Warszawy.

Sprzeczne wiadomości

o chorobie króla angielskiego.

Londyn, 24-11. Stan zdrowia króla Jerzego uległ wczoraj wieczorem nieznacznemu polepszeniu. Gorączka **spadła nieco. Król spędził noc spokojnie.**

Ludność Londynu składa liczne dowody zainteresowania się stanem zdrowia króla. W pobliżu pałacu „Buckingham" **gromadzą się przez całą noc tłumy**, oczekujące skwapliwie na każdą wiadomość o przebiegu choroby króla.

Londyn, 24-11. Ostatnie biuletyny lekarskie z dnia dzisiejszego donoszą, że charakter choroby króla Jerzego początkowo niezbyt poważny, **przybrał groźne rozmiary.** Gorączka wynosi 39 stopni, **przyczem płuca atakowane są coraz bardziej.** Lekarze prowadzą badania bakterjologiczne.

Drugi syn króla, ks. Yorku, przybył do Londynu. W pałacu zjawiła się również córka króla, ks. Mary.

Niemieckie informacje z Rygi

o unji parlamentarnej z Litwą i autonomji Wilna.

Berlin, 24-11. Korespondent „Vossische Ztg." donosi z Rygi, iż z inicjatywy Francji, młode armje państw bałtyckich pod egidą Polski pracują nad stworzeniem bloku wojskowego. Polska usiłuje pozyskać dla siebie Litwę i pracuje nad utworzeniem unji parlamentarnej z Litwą, oraz nad utworzeniem autonomji dla obszaru Wilna. (AW.)

Chłopi w Sowietach

coraz silniej występują przeciwko obecnej władzy.

Ryga, 24-11. We wsi Ometyńce na Podolu komisja wyborcza zamierzała ułożyć dwie listy: jedną uprawnionych do głosowania i drugą — pozbawionych praw wyborczych.

Włościanie otoczyli lokal komisji i oświadczyli, że **nie pozwolą składać dwu list, gdyż głosować będą wszyscy.**

W okręgu Dniepropietrowskim antysowiecką agitację prowadzą włościanie na targach, gdzie odbywają się wielotysięczne wiece, których rozpędzać niepodobna.

W Chersończyźnie rozpowszechniono odezwę, nawołującą ludność do wybierania tylko „prawdziwych gospodarzy", a nie „hołoty", bo tylko wówczas zapanuje prawda boska.

Nowy gabinet łotewski

WIĘKSZOŚCI PRAWICOWEJ.

Ryga, 24.11. Prezydent państwa powierzył Celminowi misję utworzenia nowego gabinetu, opierającego się na większości prawicowej.

M. in. kandydatami do teki spraw zagranicznych wymieniają obecnego ministra Balodisa i posła prawicowego, Berga.

Nieudany odczyt

PUŁK. SŁAWKA.

Poznań, 24-11. (Tel. wł.) W sali domu ewangelickiego w Poznaniu na temat 10-lecia niepodległości Polski wygłosił odczyt pułk. Sławek. Gdy w pewnym momencie oświadczył, że Dmowski w niczem się nie przyczynił do odzyskania Polski i stał na usługach Rosji, podniosła się wrzawa, która uniemożliwiła pułk. Sławkowi zakończenie odczytu. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób, w czem wielu akademików, których po spisaniu protokułu wypuszczono na wolność.

Podwyżka biletów

W WAGONACH SYPIALNYCH.

Warszawa, 24.11 (Tel wł.). Ministerstwo komunikacji zatwierdziło podwyżkę opłat za przejazd w wagonach sypialnych.

I i II klasa kosztować będzie zł. 5.70 za 100 klm., a klasa III zł. 3.50 za 100 klm.

Wasyl Wyszywany

PRZYJECHAŁ DO POLSKI?

Żywiec, 24.11. Według pogłosek krążących tu uporczywie powrócił do Żywca b. arcyksiążę Wilhelm Habsburg — znany wróg Polski — pułkownik Wyszywany, który w czasie walk polsko-ukraińskich walczył po stronie Ukraińców i był kandydatem na króla Ukrainy.

Wiadomość ta wywołała w mieście wielkie poruszenie.

Bojówka ukraińska

SPALIŁA STERTĘ

Lwów, 24.11 (Tel. wł.). Bojówka ukraińska spaliła stertę zboża w Jempolu koło Stanisławowa, w majątku należącym do hr. Dzieduszyckiego.

Sekretarz Trockiego

ZMARŁ W WIĘZIENIU.

Berlin, 24.11. Z Sowietów nadeszły wieści, że sekretarz Trockiego, Butoff, zmarł wskutek wycieńczenia po kilkutygodniowej głodówce protestacyjnej przeciwko pastwieniu się nad nim władz sowieckich.

300 milj. dolarów

NIE POMOGŁO.

Londyn, 24.11. Z Nowego Jorku donoszą o śmierci jednego z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych, Thomasa Ruyana, którego majątek jest oceniany na 300 miljonów dolarów.

Ruyan uchodził za najbogatszego posiadacza kopalni djamentów w Kongo. Liczył lat 77.

Wicher i deszcz

SZALAŁ W NOCY W BERLINIE.

Berlin, 24.11. Dzisiejszej nocy szalał w Berlinie silny wicher z równoczesnym ulewnym deszczem. Barometr spadł do 739 mm.

Nad Atlantykiem i kanałem La Manche

szalała gwałtowna burza.

Londyn, 24-11. Gwałtowna burza, jaka szalała wczoraj i dzisiejszej nocy nad Anglją, **wyrządziła ogromne spustoszenia.**

Jak dotychczas zdołano ustalić, 5 **osób poniosło śmierć** od spadających odłamków muru.

W parkach, na ulicach, na wsi wicher powyrywał i połamał wiele drzew. Ulice zarzucone są odłamkami gzymsów i zerwanych kominów.

W Woodland runęło kilka domów. **Około 500 osób straciło dach nad głową.**

Komunikacja na kanale uległa przerwie, komunikacja transatlantycka odbywa się z opóźnieniem.

Berlin, 24-11. Orkan szalejący nad Anglją przerzucił się późną nocą na wybrzeża Morza Północnego i zachodni Bałtyk.

Do zatoki Łaby w porcie hamburskim wiatr **wpędził ogromne masy wody,** które rozlały się po bulwarach. Szkód większych nie zanotowano.

Rano oko orkanu przesunęło się nad Danją. Wicher pędził fale daleko wgłąb lądu. Tor kolejowy linji Aarhus — Röshau w Jutlandji jest podmyty przez fale morskie.

Burza połączona z gwałtownym deszczem wybuchła tak nagle, że znajdujące się na morzu kutry rybackie nie zdołały schronić się do portów. O los ich istnieją poważne obawy.

Berlin, 24-11. Podczas wczorajszej burzy na Atlantyku **zatonął niemiecki frachtowiec „Harrenwijk", pojemności 2.500 ton.**

Na wołanie S.O.S pospieszył z pomocą **parowiec pasażerski „Estonja"** i o godz. 3 rano zdołał uratować 6 ludzi. W kilka godzin później uratowano jeszcze 100 rozbitków.

Reszta załogi w liczbie 13 osób utonęła.

Londyn, 24-11. Wszelka komunikacja statkami wokół wybrzeży Anglji została przerwana. Flotyla rybacka, która wyjechała na połów śledzi, została znienacka napadnięta przez orkan **i prosiła depeszami iskrowemi o pomoc.**

Z portów Deal i Ramsgate **wysłano szereg łodzi motorowych i parowców.**

Ekspedycji udało się flotylę rybacką uratować i szczęśliwie doprowadzić do portów.

Katastrofa samolotu

3 OSOBY ZABITE.

Londyn, 24.11. Donoszą z Nowego Jorku, że w pobliżu Spokane spadł trzymotorowy samolot pasażerski, przyczem trzy osoby natychmiast poniosły śmierć, a trzy są ciężko ranne.

Tragiczne następstwa

ZAŁAMANIE SIĘ SUFITU.

Rzym, 24.11. W miejscowości Pontevico zawalił się sufit w pensjonacie żeńskim, przyczem jedna z dziewcząt otrzymała tak ciężkie rany, że życiu jej grozi niebezpieczeństwo, nauczycielka już umarła a resztę ofiar w liczbie 9 przewieziono do szpitala.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 24.11.

AKCJE: B. Dyskontowy 134.50, B. Polski 174.75 — 174.00, Bank Przem. Lwow. 108.00, Bank Sp. Zarobk. 81.50 — 82.00, Spiess 205.00, Częstocice 50.00, Firlej 58.50 — 59.00, Łazy 6.00, Węgiel 91.50—92.00, Lilpop 36.00 — 36.50, Starachowice 39.75 — 40.25, Borkowski 13.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i jedna czwarta, Londyn 43.24 i pięć ósmych Paryż 34.85, Belgja 123.94, Szwajcarja 171.74, Stokholm 238.42, Dolarówka 5 pr. 92.00 — 90.00 — 91.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 47.75 — 47.50 — 48.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc 117.00 — 116.50 — 117.00.

Tendencja dla akcyj utrzymana dla walut bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 24.11.28.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszem bez zmiany, usposobienie spokojne.

Z sejmowej komisji budżetowej.

Skargi przedstawicieli mniejszości.

Warszawa, 24-11. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przewodniczący poseł Byrka wystosował do referentów apel o **szybkie przygotowanie referatów,** przyczem zaznaczył, że marszałek Sejmu wskazywał na to, iż byłoby pożądane, by odnośne referaty wpłynęły na plenum między 15 a 20 stycznia 1929 r., ponieważ w przeicwnym razie napotkałoby się na trudności przy uchwaleniu budżetu przez Senat. W dyskusji nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych przemawiali poseł Woźnicki (Wyzwolenie), który w konkluzji przyłączył się do wniosku posła Pragera o **skreślenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych.** Pozatem przemawiali poseł Dzierżanowski (klub narodowy), Krajczerski (klub niem.), który uskarżał się na rzekome szykany wobec Niemców śląskich oraz poseł Grünbaum (koło żyd), który omawiał **sprawę agitacji antysowieckiej w Polsce.** (AW.)

Sprawa ekwiwalentu dla urzędników

za dodatek mieszkaniowy w roku 1928.

Warszawa, 24.11 (Tel. wł.) W Prezydjum Rady ministrów toczyły się narady w sprawie wypłacenia urzędnikom państwowym ekwiwalentu za dodatki mieszkaniowe za rok 1928. Rząd przedłoży sprawę tę Sejmowi w połowie grudnia r. b.

Bandyci zrabowali gotówkę

i zabrali kasjerowi spodnie.

Berlin, 24-11. Wczoraj popołudniu dwaj bandyci dokonali napadu na filję jednego z banków w Essen.

Zmusili oni kasjera do otworzenia kasy i **zrabowali 3000 marek.** Następnie bandyci przecięli przewody telefoniczne i pod groźbą rewolwerów **zmusili kasjera do zdjęcia spodni, które zabrali ze sobą.**

Tegoż dnia dokonano w Essen jeszcze trzech innych napadów bandyckich. Obrabowano kasę kolejową na dworcu towarowym, gdzie skradziono 393 marki; pewnemu posłańcowi wyrwano teczkę zawierającą 12.500 marek gotówką i czek na 35.000 marek. Trzeci napad się nie udał.

„Zabiję się!...

a potem ciebie zastrzelę!"

Paryż, 24-11. W Paryżu, na rue Clichy rozegrała się krwawa tragedja miłosna, której bohaterem był człowiek umysłowo - niepoczytalny.

Młody robotnik Włoch, Silvio Meglio od dwu lat utrzymywał stosunek miłosny z pewną zamężną kobietą, panią Magdaleną X.

W osatnich czasach pani Magdalena zauważyła, że jej przyjaciel zdradza wyraźne oznaki rozstroju umysłowego.

Stał się szalenie zazdrosnym i bez żadnego powodu **urządzał gwałtowne sceny.**

Młoda kobieta steroryzowana, nie miała odwagi zerwać z szaleńcem.

Onegdaj Meglio zaprosił przyjaciółkę do swego mieszkania.

Pełna trwogi, przyszła jednak, bo lękała się, że odmowa wywoła jakąś straszną awanturę.

Zaledwie oboje znaleźli się w pokoju, gdy Meglio zamknął drzwi na klucz, wyjął z kieszeni rewolwer, przyłożył go do skroni i rzekł:

— **Zabiję się!** Słyszysz! **A potem ciebie zastrzelę.**

Szaleniec nacisnął cyngiel rewolweru i **runął na ziemię bez życia.**

Pani Magdalean ocala oczywiście, bo nieszczęsny warjat nie mógł już uskutecznić zamiaru zabicia jej.

Wśród papierów Meglia znalazła policja pisany chaotycznie, bez związku list, którym szaleniec chciał wytłomaczyć swoje postanowienie odebrania życia sobie i przyjaciółce.

Walka faszystowskiej Italji

o samodzielność gospodarczą.

Głównym punktem programu rządu włoskiego, który w tej chwili najsilniej uwidacznia się w całej wewnętrznej polityce Włoch jest sprawa samowystarczalności i niezawisłości gospodarczej państwa. Problem ten wysuwa ostatnio rząd włoski jako podstawę swej działalności, to też na każdym niemal kroku widać obecnie we Włoszech dążenia, których celem jest postawienie produkcji włoskiej na takim poziomie i w takich warunkach, aby zależność Włoch od rynków zagranicznych była tylko minimalna i nie odgrywała w całości włoskiego organizmu gospodarczego żadnej wybitniejszej roli.

Polityka rządu włoskiego idzie więc też przedewszystkiem w tym kierunku, ażeby szczególną opieką otaczać zwłaszcza te gałęzie włoskiego życia gospodarczego, które dotad zupełnie były naniedbane i wypełniane całkowicie przez import towarów zagranicznych. Przez rozwój wewnętrznej produkcji zdąża też rząd włoski do tego, by konieczność sprowadzenia obcych towarów do Włoch stała się nazupełniej zbędną.

I tak więc za inicjatywą rządu włoskiego przeprowadzona została ostatnio przedewszystkiem akcja w kierunku zużykowania siły wodnej dla potrzeb przemysłu włoskiego. Starania te mają oczywiście na celu zmniejszenie importu węgla na rynki włoskie, oraz zastąpienie importowanego węgla rodzimą siłą elektryczną, wytwarzaną przez siłę wodną. Ponadto celem uniezależnienia się od przywozu zagranicznego rozbudowuje się silnie we Włoszech wyrób jedwabiu, dalej produkję papieru, oraz eksploatacie surowych olejów mineralnych, przyczem te nowo powstające placówki cieszą się bardzo wydatną opieką rządu.

Nietylko jednak w dziedzinie przemysłowej zdążają czynniki włoskie do samodzielności. Również i na polu rolnictwa skoncentrowany został wielki wysiłek, która zmierza i pod względem aprowizacyjnym do zupełnego uniezależnienia Włoch od przywozu zagranicznego. I tak przez ustalenie specjalnego systemu gwarancyjnego, który zapewnia rolnikom osiągnięcie z uprawy roli koniecznych zysków, a dalej przez wprowadzenie specjalnych nagród za najlepszą i wydatniejszą uprawę roli, oraz wreszcie przez energiczną akcję oświatową, doprowadziły też czynniki rządowe do tego, że dzisiejsza produkcja rolna Włoch przewyższa o blisko 50 procent produkcję przedwojenną. Skutkiem tego też Włochy, które do niedawna pod względem zboża skazane były głównie na przywóz z zagranicy, dziś wiekszą część zapotrzebowania wewnętrznego pokrywają już własną produkcją, a import zagraniczny odgrywa jeszcze tylko pewną nieznaczną rolę. Zwołany przez Mussoliniego w ostatnich dniach z okazji uroczystości państwowych wielki kongres **rolników** włoskich do Rzymu **miał też na celu** zachęcenie **rolników do dalszej** pracy tak **aby produkty ziemi włoskiej** już w najbliższym czasie **mogły** najzupełniej **usunąć konieczność** sprowadzania zboża zagranicznego.

Tak tedy uzyskanie **niezawisłości** gospodarczej Włoch **przeprowadzane** jest z pełną energją, a **wobec tego,** że warunki pracy zostały **we Włoszech** ściśle zorganizowane — i **pracodawcy oraz robotnicy zmuszeni są przez** nadzór państwowy **i przez wzbronienie wszelkiej walki zarobkowej** do **ściśłego współdziałania, przeto** akcja ta jest pełniejsza i **z dnia na dzień** ma **coraz** wydatniejsze **rezultaty.** Dziś też Włochy **przedstawiają coraz** bardziej zamknięty i **coraz bardziej** jednolity organizm **gospodarczy.**

Smiertelna uczta

WESELNA.

Paryż, 24.11. Niedawno **prasa** francuska przyniosła wiadomość, **że wszyscy** mieszkańcy pewnej wsi w **departamencie** Loary rozchorowali się **ciężko** wskutek wypicia zatrutego wina.

O podobnym, ale jeszcze **bardziej** dramatycznym wypadku donosi „Intransigeant" z miejscowości w okolicy Montpellier.

Jeden z tamtejszych mieszkańców po wypiciu filiżanki kawy przez samego siebie upalonej, zachorował wśród ciężkich objawów otrucia i zmarł.

1 złotego za rubla?

LIKWIDACJA MAJĄTKU „ROSJI" I „ŻIZNI".

Zapowiedziana została **likwidacja** majątku przedwojennych rosyjskich towarzystw ubezpieczeniowych **celem** pokrycia pretensyj obywateli **polskich, którzy** ubezpieczyli się w tych **towarzystwach** jeszcze przed wojną. W **związku** z tem wielkie zaciekawienie budzi kwestja, ile przypadnie z podziału tego majątku poszczególnym wierzycielom?

Według prowizorycznych obliczeń zgłosiło się dotychczas **przeszło 10 tysięcy posiadaczy polis ubezpieczeniowych dwóch najważniejszych rosyjskich towarzystw,** działających dawniej na ziemiach dzisiejszego **państwa polskiego:** „Rosji" i „Zizni". Jednakże **cyfra** ta nie obejmuje wszystkich pretensyj i przy najwyższych nawet cenach, otrzymanych ze spieniężenia nieruchomości tych towarzystw, poszczególni wierzyciele **otrzymają około** jednego złotego za rubla przedwojennych pretensyj.

Czy przewidywania te są ścisłe, trudno obecnie przesadzać.

Stany Zjednoczone i Sowiety.

Wybór Herberta Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej obudził w pewnych państwach europejskich duże nadzieje. Należą do ich rzędu Sowiety. Moskiewskie „Izwiestja" stwierdzają wprawdzie, że zwycięstwo Hoovera oznacza triumf kapitalizmu, ponieważ jego kandydatura została wysunięta przez wielkie trusty przemysłowe i że z jego rządami rozpocznie się nowy okres w dziejach kapitalizmu światowego, równocześnie jednak podkreślają zapewnienie jednego z pism francuskich, że nowy prezydent będzie dążył do uregulowania stosunków z Sowietami.

Nowego obfitego żeru tym nadziejom i pogłoskom dostarczył wyjazd do Moskwy amerykańskiego doradcy finansowego. W Warszawie sądzą niektórzy, że podróż ta ma na celu zrobienia z Polski pomostu dla handlu pomiędzy Ameryką a Sowietami i widzą już w wyobraźni potężny strumień dolarów płynący do naszego kraju. Natomiast niemiecka „Germania" utrzymuje, że rezultatem tej wizyty w w Moskwie dawnego przyjaciela Hoovera będzie nowy rozwój stosunków handlowych sowiecko - niemieckich i że będzie ona miała bardzo doniosłe znaczenie polityczne.

Jest to aluzja do dawno już będących w obiegu kombinacyj Hoovera o sojuszu Ameryki, Niemiec i Sowietów. Zdaniem ich rywalizacja pomiędzy Ameryką i Anglję zaszła już tak daleko, że dla zaszachowania Anglji Hoover nie zawaha się oprzeć o Niemcy.

Jeżeli jednak zejdziemy na grunt rzeczywistości, to narazie będziemy mogli tyle tylko powiedzieć, że — jak to wynika z przedwyborczych mów Hoovera — jest on zdecydowany kontynuować politykę prez. Coolidgea. Zasady zaś i cele tej polityki nie są bynajmniej nieznane, bo sformułował je świeżo Coolidge w swej wielkiej mowie waszyngtońskiej do reprezentantów Legjonu Amerykańskiego.

Z mowy tej wynika, że choć Ameryka wzięła w wojnie światowej udział przedewszystkiem z pobudek idealnych, to jednakże był to krok politycznie również bardzo mądry. „Gdybyśmy nie weszli do wojny światowej ze szkodą naszego handlu eksportowego, ktoby się nie okazał zwycięscą ostatecznym, nasze straty byłyby olbrzymie". Te właśnie interesy gospodarcze Ameryki domagają się obecnie pokoju światowego. Ameryki nie obchodzą wcale wewnętrzne tarcia i konflikty europejskie, trzyma się z tego punktu zdała od Ligi Narodów, ale musi żądać aby Europa nie mąciła pokoju światowego i dlatego żadne z państw europejskich nie dostanie od niej pieniędzy na cele militarne.

Natomiast sama Ameryka musi pozostać uzbrojoną zarówno dla dopilnowania pokoju, jak też dla ochrony swej floty handlowej. Jej uzbrojenie na morzu musi być dostosowane do potęgi i znaczenia państwa, niedopuszczalne więc jest, aby W. Brytanja posiadała 68 krążowników, a Ameryka tylko 40.

Co do stosunków finansowych z Europą, to wiadomo, że Ameryka, wiedziona humanitaryzmem pośpieszyła z udzieleniem olbrzymich pożyczek i Niemcom i innym państwom. Dzięki tym pożyczkom Europa doszła już do stabilizacji gospodarczej. Słuszną więc jest rzeczą, aby okres „humanitaryzmu" uznać za skończony. Z tego konsekwentnie wynika, że udzielone już pożyczki muszą być w zupełności zwrócone, a nadto, że o udzieleniu dalszych pożyczek może decydować tylko polityka wyłącznie handlowa. „Potrzeby naszego własnego narodu wymagają, aby nowe wydatki w tym kierunku były przez nas ściśle kontrolowane".

Z tego programu Coolidge'a, który prawdopodobnie będzie także programem Hoovera, wynika, że Ameryka z całą energją będzie dążyła do światowej hegemonji gospodarczej. Wynika z niej dalej, że Ameryka będzie gotowa wejść w stosunki kredytowe z każdem państwem europejskim, które da jej rękojmię korzyści handlowych, a więc nie tylko z Niemcami, ale także nawet z Sowietami.

Humor w Sejmie

W CZASIE GŁOSOWANIA NAD POPRAWKAMI RZĄDU.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu omawiano nieszczęsną sprawę ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników na ziemiach wschodnich, która wlecze się od lat 10. Otóż premjer Bartel zgłosił szereg poprawek rządowych, które w istocie swej odpowiadały interesom polskim. Reakcję ze strony Koła żydowskiego wywołała jego poprawka, ażeby słowa „przepisów ustawodawstwa rosyjskiego zawierających ograniczenia narodowościowe lub wyznaniowe" zastąpić słowami „skierowanych przeciwko Polakom". Pos. Hartglas przypomniał, że przed pożyczką amerykańską p. Bartel zapowiadał zniesienie ograniczeń dla Żydów, ale obietnicy nie dotrzymał, a przecie teraz także stoimy przed pożyczką.

Poprawki rządowe nie poszły w smak BB. Jakkolwiek podczas obrad sejmowych odbyła się w gabinecie rządowym konferencja pp. Bartla i Staniewicza z pp. Sławkiem i Kościałkowskim, jednakże widocznie nie osiągnięto porozumienia, skoro następnie po przerwie BB postanowił znaleźć wyjście przez uchylenie się od głosowania. Dlatego też zgłosił wniosek o odesłanie ustawy do komisji, a gdy wniosek upadł opuścił salę. Skutek był taki, że wnioski rządowe upadały. Głosował za nimi Klub Narodowy, częściowo NPR. i Piast, a ławy BB były puste, jedynie jako obserwator siedział p. Piasecki, a nieco dalej p. Polakiewicz.

Na tem tle padło kilka dobrych dowcipów. Gdy tylko p. Piasecki jeden jedyny na ławach BB, wstał za wnioskami Rządu, p. Staniszkis zawołał:

— Oto symbol jedynki!

A gdy siedzący tuż obok ław rządowych Klub Narodowy wstawał za rządowemi poprawkami, poseł Stroński rzekł do zwróconego premjera:

— Przy tobie stoimy, choć stać nie chcemy.

Wywoływały te wykrzykniki serdeczną wesołość. Nie mniej uchylenie się BB od głosowania za poprawkami rządowemi, i to takiemi, które odpowiadały interesom polskim. narodowym — było wysoce symptomatyczne.

Czy to ma być istotna współpraca z rządem??.

H. W.

Nowy olbrzym powietrzny

rusza na zdobycie Atlantyku.

Nie przebrzmiały jeszcze echa eskapady zeppelina niemieckiego do Stanów Zjednoczonych, gdy znowu ukazały się wiadomości, donoszące, że jeszcze jeden nowobudujący się olbrzym powietrzny ruszyć ma już w niedługim czasie do przelotu poprzez Ocean Atlantycki.

Oto na ziemi szwajcarskiej znajdują się w miejscowości Alterhein, położonej nad jeziorem Bodeńskiem, wielkie doki lotnicze pod nazwą zakłady Dorniera. W zakładach tych prowadzona jest ostatnio — wśród tajemniczych przygotowań — budowa nowego typu samolotu, który będzie największym statkiem powietrznym, jaki dotąd zbudowany został w całym świecie. Olbrzymi ten samolot, — który otrzymać ma nazwę „okrętu powietrznego", — ma być też w ten sposób skonstruowany, że nadawać będzie on mógł się przedewszystkiem dla komunikacji poiwetrznej na olbrzymich przestrzeniach oceanicznych i rozwiąże w ten sposób ostatecznie aktualną obecnie sprawę wprowadzenia regularnej komunikacji pasażerskiej drogą, powietrzną pomiędzy Europą a Ameryką.

Główną zaletą nowego olbrzyma powietrzenego ma być to, że jeśli nawet samolot opadnie na fale oceanu, będzie mógł się utrzymać na powierzchni oceanu i stawi opór falom morskim.

O rozmiarach nowego samolotu świadczą najlepiej dane, które wykazują, że same skrzydła aparatu mają mieć 50 metrów rozciągłości. Ponadto samolot wyposażony będzie w sześć motorów o łącznej sile 6 tysięcy koni. W kabinach tego „okrętu powietrznego" znaleźć ma pomieszczenie 50 pasażerów oraz około 20 ton przesyłek i innych ciężarów. — Ogólna waga statku wynieść ma około 45 ton.

Kadłub samolotu nie będzie, jak w dotychczasowych konstrukcjach, płaski, lecz ma być wydłużony we formie okrętu, co umożliwi samolotowi spokojne zanurzenie się w falach oceanicznych. — Ponadto zaś ściany zbudowane będą z masywnego materjału, przyczem całą przestrzeń wewnętrzna podzielona zostanie na szereg oddzielnych komórek, — tak, — aby w razie wdarcia się przez jedną ścianę wody, cały aparat nie został przez to uszkodzony. W ten sposób najważniejsza dotąd sprawa utrzymania się samolotu na wypadek koniecznego lądowania na oceanie zostałaby pomyślnie rozwiązana.

Załoga nowego samolotu składać będzie się z 10 osób, a to z kapitana, dwóch pilotów, dwóch mechaników, dwóch pomocników, dwóch rodjotelegrafistów, oraz jednego fachowca nawigacyjnego. Jednym z dalszych udoskonaleń w nowej konstrukcji będzie również i to, że dzięki specjalnym korytarzem monterzy każdej chwili w czasie jazdy samolotu dostać będą się mogli do motorów, tak, aby zarówno móc kontrolować mechanizmy, jak by każdej chwili poczynić konieczne poprawki. Ponadto nawet. gdyby jeden z sześciu motorów zupełnie się zepsuł wystarczą już trzy motory, by statek poruszał się w powietrzun z normalną szybkością. Tak zatem i motory zostaną w pełni zabezpieczone.

Kabiny dla pasażerów mają być szczytem luksusu. Zbudowane będą specjalne oddziały sypialne, ogólny zaś salon będzie bardzo wygodny i rozmiarami swymi przewyższy salon w zeppelinie.

Nowy ten statek przelecieć ma Atlantyk w jego części południowej i zdążać też będzie do Ameryki Południowej. Stąd jednak przeprowadzone są już dalsze połączenia lotnicze z Ameryką Północną. Jeśli zatem ten przelot uda się — normalna komunikacja pasażerska poprzez Ocean na drodze powietrznej stanąć ma na najbradziej praktycznej podstawie.

Na koniec zaznaczyć należy, że zakłady, które budują ten nowy typ samolotu, mimo że znajdują się na ziemi szwajcarskiej — są w posiadaniu koncernu niemieckiego i nowy samolot budują też na zamówienie niemieckiego trustu komunikacji powietrznej. Równocześnie jednak — wedle nowego modelu — budują zakłady szwajcarskie również samoloty i dla Włoch, oraz dla Japonji.

Nowy program agrarny.

RZĄDU FASZYSTOWSKIEGO WE WŁOSZECH.

Minister robót publicznych przedłożył w ub. miesiącu izbie włoskiej projekt ustawy o meljoracjach rolnych. W przedmowie do projektu wspomina minister o wielkich pracach już dokonanych w dziedzinie nawadniania, które pochłonęły olbrzymią sumę 2.8 miljarda lirów w ciągu niespełna 6 lat.

Program obecny różni się od poprzednich przedsiawzięć rządu tem, iż nie ogranicza się do poszczególnych okręgów, lecz obejmuje swą akcją meljoracyjną cały kraj, słowem jest to program ogólno-państwowy p. n. „bonifica integrale", w którym mieści się zarówno akcja nawadniania nieużytków, jak i drenowania moczarów, budowy szos, dróg, tam, nowoczesnych elewatorów, młynów etc etc. Akcja ta zmierzać ma, zgodnie z wolą rządu, do usamodzielnienia gospodarczo - rolnego Italji i jednocześnie do wyzyskania siły całej przestrzeni rolnej, tak, aby coroczny przyrost ludności mógł znaleźć zajęcie w kraju i nie był zmuszony do emigracji zamorskiej.

Według projektu, poczynając od r. 1929 do 1943, ogólna suma subsydjów wyznaczona na przeprowadzenie wielkiej akcji meljoracyjnej, ma sięgać 3.800.000 lirów. Dalej zaś projektuje rząd udzielanie do 75 proc. zapomóg na koszty budowy kanałów i urządzeń nawadniających w posiadłościach prywatnych. Przy budowie osad i kolonij rolnych. rząd będzie udzielał subsydjów w wysokości 25 proc. ogólnej sumy kosztów budowy. Przy budowie szos i wodociągów rząd za pośrednictwem ministerstwa gospodarstwa będzie udzielał do 40 prc. subsydjum. Wreszcie ze znaczną pomocą przyjdzie rząd wszystkim tym, którzy zechcą przeprowadzać instalacje elektryczne, budować elektrownie etc. etc

Zapisujcie się do PMS.

Od sołtysa do prezydenta miasta.

Dawni oicowie miasta nad Przemszą.

Od kilku tygodni Zagłębie żyje pod znakiem wyborów. Były wybory do Rad miejskich w Sosnowcu i w Dąbrowie, a będą jeszcze w Będzinie.

Jest to najodpowiedniejszy moment do cofnięcia się myślą wstecz do tych czasów, gdy inni ojcowie **miasta hodowali zadymioną latorośl przyszłego grodu nadprzemszańskiego,** a równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne wybory taiły się w głowach marzycieli, którym te mrzonki chciano wybić z głowy knutem i śniegiem syberyjskim.

Dziś, gdy na stolcu magistrackim zasiada prezydent, wiceprezydent i pięciu ławników, gdy otoczeni są gwardją 43 radnych, gdy każdy mieszkaniec zarówno właściciel czteropiętrowej kamienicy, jak i dozorca, co miotłą ulice zamiata, dyrektor wielkiego zakładu przemysłowego i robotnik placowy mają jednakowe prawa wyborcze — to niejeden zapomina, a wielu nie wie nawet o tem, że **bywało w onem mieście inaczej.** Nie powiadam, że lepiej, bo rzadko kiedy „dawne dobre czasy" były rzeczywiście dobre, a już niepodobna tej zalety przyznać czasom **Sofronowych, Kronenbergów, Mirbachów.** Jedyną cnotą tamtych czasów jest ten przyjemny fakt, że minęły bezpowrotnie.

Więc nie przez sentyment dla minionej rzeczywistości, ale celem uprzytomnienia współczesnym okresu, który już za nami, szperaliśmy oto w pamięci najstarszych mieszkańców Sosnowca i wyszukaliśmy tam **niejeden ciekawy i cenny przyczynek do historji Sosnowca.**

PIERWSZY SOŁTYS.

Zaczęło się tak, jak ze światem w opowiadaniu Mojżesza.

Na początku nic nie było, jeno opary wodne unosiły się nad bagnami, a w gęstwinie leśnej ptak dziki, a i zwierz **nierzadko straszył pierwszych bussinesmanów,** oczywista, nie na bruku, lecz na błocie sosnowieckim. Później zbudowano przy stacji kolejowej kilka domów i stąd powstała potrzeba powołania **pierwszej władzy samorządowej.**

W osiemdziesiątych, czy może już w siedemdziesiątych latach ubiegłego stulecia na tej ziemi, godną się nazywać w owe czasy ziemią obiecaną, mlekiem i miodem płynącą — **utworzono urząd sołtysa,** a pierwszym ojcem przyszłego miasta. **pierwszym sołtysem był ogólnie szanowany i lubiany Abram Blumenthal.**

Trudno dziś tę charakterystyczną dla Sosnowca postać w szczegółach odmalować. Wiadomo tylko, że miał **parę siwych koni** o krzywych nogach. Był bardzo dumny ze swoich rumaków i każdego z nowych znajomych zaznajamiał z zaletami cugowców, a oburzony był, gdy stwierdzono, że to tylko szkapy z krzywemi nogami. Pozatem **Blumenthal był człowiekiem sympatycznym** i wziętym wśród obywateli sosnowieckich.

WYBORY.

W ubiegłą niedzielę, dnia 18 listopada roku Pańskiego 1928 odbyły się wybory do Rady miejskiej. Z okładem 30 tys. wyborców poszło do urny. Krzyk na całą Polskę i niemałe wydarzenie polityczne.

W roku Pańskim 1890 też się odbywały wybory, ale daleko prościej i prędzej.

Prędzej dlatego, że gromada wyborców była o wiele mniejsza. Prawo głosu mieli tylko ci mieszkańcy, którzy posiadali jakąkolwiek nieruchomość.

Po ustąpieniu Blumenthala zebrała się tak zwana gromada wsi Sosnowiec, a było tego **około 150 obywateli.** Zeszli się oni przy ulicy **obecnie nazywającą się Targową przy domu,** oznaczonym nr. 18 i tu wybrali jednogłośnie sołtysa **nazwiskiem Chudzicki,** człowieka wykształconego i mądrego, który jednak wkrótce ustąpił, a po nim objął rządy **Aleksander Macukow,** mieszkający na Starym Sosnowcu (obecnie ul. Piłsudskiego 34). Tam już do przydania Sosnowcowi tytułu miasta mieściła się **kancelarja sołtysa, oraz areszt,** jako nieodłączony znak władzy.

Zastępcą sołtysa był **Józef Konieczny.**

Aleksander Macukow był ostatnim sołtysem wsi Sosnowiec.

NA PERYFERJACH.

Dzisiejszy Sosnowiec składa się z kilku wsi. Pierwszą organizację miejską utworzyły trzy wsie: **Sosnowiec, Stary Sosnowiec i Gzichów.** Co do tej ostatniej wsi, to nie należy jej mieszać z Gzichowem pod Będzinem, gdzie mieścił się urząd gminny.

Gzichowem nazywano również miejscowość w pobliżu fabryki Fitzner i Gamper, tam bowiem znajdowały się grunta, należące do majątku „Gzichów".

Otóż we wsi Stary Sosnowiec był ostatnim sołtysem **Jan Mosur,** a na Pogoni (Gzichowie) w ostatku urzędował **Widorski.**

Pozatem na Ostrej Górce panował sołtys **Kawka,** na Konstantynowie żyd **Majer,** a w Modrzejowie też żyd zdaje się **Meitlis.**

Tacy to byli ostatni z wyboru poprzednicy Magistratu stutysięcznego miasta Sosnowca.

WŁADZA SOŁTYSA.

Przyzwyczajeni do asfaltów, jezdni smołowcowanych, skwerów, tramwajów i lamp elektrycznych uśmiechacie się pobłażliwie i z wyższością na myśl o sołtysie właśnie teraz, gdy macie wybierać nowego prezydenta miasta.

A jednak...

Z przyjemnością stwierdzam, że pan prezydent dużego miasta i stolicy Zagłębia jeździ samochodem, że stoi na czele nie bylejakiej mieściny, ale dużego miasta przemysłowego.

Ale gdzie mu tam do sołtysa?!

Kiedy pana prezydenta kto obrazi, albo co, to pan prezydent oddaje sprawę do sądu, jak każdy inny śmiertelnik. A sołtys **miał władzę większą** i każdego po kolei mógł wsadzić na 24 godziny do aresztu.

Prócz tego sołtys zbierał podatki, zajmował się wręczaniem pozwów sądowych itp.

W Sosnowcu sołtys był **figurą nielada** i miał kancelarję, którejby mu niejedna duża gmina pozazdrościła.

Daleko dzisiejszym prezydentom do dawniejszych sołtysów.

Opowiadają, że raz do Sosnowca przybył jakiś wyższy urzędnik gubernjalny i pyta:

— Gdzie sołtys?

— **W Karlsbadzie!**

Urzędnik wybałuszył oczy i zdawało się własnym uszom nie wierzył.

—Co takiego? Sołtys w Karlsbadzie?! Niesłychane rzeczy. Świat się do góry nogami przewraca.

— Tak toczno — odpowiadają — w **Karlsbadzie.**

— No, jeżeli on taki wielki pan, to wezwać mi tu zastępcę sołtysa.

— Też go nie niema, bo właśnie wyjechał do... **Marienbadu.**

Były czasy, ale minęły.

LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA.

Uderza każdego fakt **częstego wybierania żydów na stanowiska sołtysów.**

Działo się to po pierwsze dlatego, że wśród ludności żydowskiej wielu było właścicieli domów i placów, po drugie był to żywioł obrotny i lojalny w stosunku do ówczesnych władz i wreszcie po trzecie między Polakami a żydami panowały naogół stosunki bardzo dobre.

Ludność napływowa w Zagłębiu niewiele interesowała się sprawami społecznemi, a najmniej sprawami gminy, czy wsi. Przyjezdni, niczem narazie z Zagłębiem niezwiązani, **mało dbali o sprawy miejscowej gospodarki gminnej,** bo głównie chodziło o zrobienie dobrego interesu, resztę pozostawiając zasiedziałym tubylcom.

Wobec wprost gwałtownego rozwijania się przemysłu i handlu, żydzi posiadali duże wpływy i umieli, jak bodaj nikt inny, **trafić do przekonania i kieszeni ówczesnych władz.**

Nic więc dziwnego, że chętnie ich wybierano na stanowiska sołtysów.

Żydowska sztuka politykowania z władzami rosyjskiemi **wprowadzała** niejednokrotnie **momenty humorystyczne.**

Oto zdarzyło się np., że z **powodu koronacji Mikołaja II** żydzi sosnowieccy zawiesili u wylotu ul. Modrzejowskiej wielki transparent z dużym napisem: **„Boże, caria chrani"** (Boże cesarza chroń). Chodziło jednak o to, aby wszem wobec, a władzom w szczególności wiadome było, iż transparent ten nie wywiesił nikt inny, tylko sami żydzi. Przeto pod słowami „Boże, caria chrani!" umieszczono napis **„Ot jewrejew".** Wyszło na to, że **Bóg ma chronić cara od żydów,** co nie leżało, rzecz prosta, w intencji fundatorów transparentu, ale mimo to wesołość z tego napisu była ogólna.

OSTATNI WÓJT.

Jeżeli sołtys był wielkim panem, to cóż dopiero mówić **o wójcie. Ostatni wójt gminy Gzichów,** gdy do niej należał Sosnowiec, nazywał się **Szymon Kuchta,** gospodarz z Grodźca. Po Kuchcie został w Gzichowie wójtem Jan Przybyłek, obecnie obywatel Milowic, ale już wójtostwo swoje sprawował przez lat 16 bez Sosnowca, który stał się miastem.

Ów Szymon Kuchta, choć niewykształcony, miał opinję człowieka rozsądnego. **Nosił on zawsze w kieszeni spodni pieczątkę urzędową i nigdy się z nią nie rozstawał.**

Gdy rozmaici miejscowi znaczniejsi obywatele to i owo radzili o gospodarce gminnej, wówczas wójt Kuchta lubiał mawiać:

— **Gadajcie se, gadajcie, ale i tak bez moji pieczontki nic zrobić nie możeta i już.**

I wyjmował ze spodni pieczątkę, okazując tem swoją przewagę nad najtęższemi głowami w całej gminie, a więc i w Sosnowcu.

A była to gmina nielada. Należały do niej wsie i osady: Sosnowiec, Ostra Górka, Milowice, Czeladź, Grodziec, Sarnów, Preczów, Gzichów. Wszędzie kopalnie i fabryki. Bogactwa olbrzymie i dochody niezwykłe.

Dość powiedzieć, że gdy pan wójt w czasie odpustu podejmował sołtysów i znakomitszych gminiaków, to na stół podano **kawior w miednicy.**

Dodać trzeba, że ta część obecnego Sosnowca, która leży po lewej stronie Przemszy (Sielec) należała do gminy Zagórze.

DOCHODY.

Wszelakim władzom działo się naogół bardzo dobrze. Nie wiem ja dziś, kto, ile i jak, ale wiadomo, że w **Sosnowcu najwięcej zarabiano na budowie domów.** Nie wolno było tu wznosić domostw, jako w miejscowości nadgranicznej.

Ale ludzie gdzieś przecież mieszkać musieli.

Więc pewnego poranku na jakimś pustym placu ukazały się ni stąd, ni zowąd **fundamenty.** Władza, protokuł i **sznurek.** Ten ostatni zakładano wzdłuż fundamentów tak, że sznurem niejako przykrywano fundament, by już dalej budowa nie mogła się posuwać.

Cóż czyni właściciel rozpoczętej kamienicy?

Daje łapówki temu i tamtemu, chodzi z rozmaitymi dygnitarzami od karczmy do karczmy, a przez ten czas fundament w jakiś cudowny sposób podnosi się do góry, **a z nim i sznurek urzędowy.** Wkrótce okazało się, że dom i sznurek są już pod dachem. Wobec tego znowu protokul i... 25 rubli kary.

Uciszne!

Miasto rosło, jak na drożdżach, nic więc dziwnego, że kawior podawano w miednicach

DROGI PUBLICZNE.

Budowano też w owe czasy szosy, a jedną z ważniejszych **była szosa małobądzka.**

Żyd Sojka z Myszkowa miał powierzone doprowadzenie szosy do porządku. Zwiózł ów przedsiębiorca **kamień,** usypał go w kupki przy drodze **i idzie do wójta po pieniądze.**

Wójt powiada:

— **Pieniędzy nie dom, bo na szosie błoto.**

To Sojka do powiatu i z dygnitarzami w Będzinie pogadał po swojemu. Ci kazali wójtowi wypłacić Sojce prawie za nic całą sumę. Kuchta, choć się krzywił, ale wypłacić musiał.

Tymczasem władze wyższe upomniały gminę, by **wyremontowała szosę. Wójt nic,** później przysłano **„prinaglenje",** wójt nic, aż dopiero, gdy przyszła zima, Kuchta zawiadomił, że szosa jest już w **„prinadleżaszczom poriadkie".**

Tak to **mróz** wyręczał władzę w uporządkowaniu drogi.

NADSOŁTYS.

Tymczasem Sosnowiec stawał się miastem nie na żarty. Zamożni obywatele tej miejscowości, płacąc podatki, wynoszące w sumie niemało tysięcy rubli, nie mogli w zupełności zaufać sołtysom. Przeto wybrano z pośród siebie **nadsołtysa w osobie p. Stefana Mrokowskiego.**

Stanowisko nadsołtysa było honorowe, nie pobierał on żadnej pensji i, jako mąż zaufania obywateli, miał ogólny nadzór nad sołtysami tych miejscowości, które wchodziły w skład t. zw. **atenencji Sosnowiec.** Atenencja ta składała się z miejscowości: **Sosnowiec, Stary Sosnowiec i Gzichów.** Był to już zaczątek organizacji miejskiej z nadsołtysem na czele.

WŁADZE MIEJSKIE.

Gdy Sosnowiec został już miastem i gdy po pewnym czasie otrzymał władze miejskie, **pierwszym prezydentem z nominacji był Rosjanin Aleksander Sofronow,** a po nim Polacy: **Kozłowski, Mieczysław Łupiński, pułkownik kawalerji i ostatni do wojny Władysław Mrówczyński.**

Przy prezydencie istniała rada również z nominacji. W skład tej rady wchodzili trzej urzędnicy magistraccy, tak zwani **ratmani pp.: Dmitrjew, Dębski i Zieliński,** kasjer miejski.

Są to już czasy nowsze i bardziej znane.

Nie wiem tylko, czy wszyscy znają pyszną scenę, jaka się odbyła w Magistracie (wówczas przy ul. Mikołajewskiej, obecnie Kołłątaja).

Oto pierwszy prezydent Sosnowca Sofronow wezwał **„znatniejszych"** obywateli Sosnowca do Magistratu w sprawie **bardzo ważnej.** Okazało się, że ta **ważna** sprawa polegała na tem, czy tablice z nazwami ulic mają być koloru niebieskiego, czy szarego.

Przy tej okazji między Sofronowem a p. Mrokowskim potoczyła się mniej więcej rozmowa, treści następującej:

— W Rosji jest lepiej — powiada p. Mrokowski.

— Dlaczego? — ptya Sofronow.

— **Bo tam rządzi w mieście „golowa", a u nas... pan prezydent.**

Trzeba wiedzieć, że burmistrz w mieście rosyjskiem nosił tytuł „golowy" (głowy).

Sofronow się stropił, bo rzeczywiście „głową" nie był, lecz **zgoła czemś odwrotnem,** co delikatnie można czasem nazwać **„panem prezydentem".**

Zdarza się to zresztą i obecnie.

Oto pobieżny przegląd poprzedników dzisiejszych ojców miasta. Przeszłość ta nie jest coprawda budująca, ale nie dziwcie się, bo wówczas wogóle nie wolno było budować. Uderzmy się też w piersi i przyznajmy, że i teraźniejszość, mimo wieloprzymiotnikowego prawa wyborczego nikogo zbytnio nie zachwyca.

K. [illegible]

GDY...

Gdy śpiewam ziemi, zda mi się, że słyszę,
jak słowa moje powtarzają kwiaty....,
jak las w takt mojej pieśni się kołysze,
jak mi wtóruje jakiś ptak skrzydlaty,
i świerszcz w rytm dzwoni, wierzba się kołysze...
gdy śpiewam ziemi, — serce ziemi słyszę!...

Gdy śpiewam niebu, zda mi się, że w górze
promienie złote i obłoki blade
w jakieś się zgłoski kładą na lazurze
i, jak gołębie, zlatują w gromadę,
a niebo zda się szeptać memi słowy...
gdy śpiewam niemu. — bliskam jest Jehowy!...

Gdy śpiewam ludziom, ach,... jak pragnę szczerze
trafić mą pieśnią choć do jednej duszy,
i choćby jedną myśl na ducha ścieżę
powieść..., i wiedzieć, że się pieśnią wzruszy
choć jedno serce!...— Słodka to zapłata,
gdy dusza z duszą w pieśni się pobrata!...

Lita Matusewiczowa.

GŁOSY PUBLICZNE.

Ku wstydowi Sosnowca

Gdy przed paroma tygodniami zbrodnicze ręce zgruchotały pamiątkowy Krzyż na rogu ulic Sienkiewicza i Teatralnej, zdawało się, że oburzony ogół katolicki Sosnowca, uczyni wszystko, aby na miejscu zwalonego Krzyża stanął nowy wspanialszy pomnik Męki Pańskiej.

Zdawało się, że w tym wypadku przejawi się wśród ogółu katolickiego naszego miasta gorąca wiara, że odezwie się w sumieniach naszych ból i sromota, że są, którzy mają odwagę podnieść plugawe ręce na godło chrześcijaństwa i że sromotę tę ogół zechce zatrzeć jaknajrychlej.

Okazało się jednak ku wstydowi miasta, że tak już zobojętnieliśmy na wszystko, co tchnie ideałem, a nic ma związku z doraźną korzyścią, że doprawdy ze smutkiem głębokim widzimy, że uczucia i wiarę mamy jeno od czasu do czasu na pokaz oficjalny i tylko pod przymusem.

Proszę przejrzeć listy składek na rzeczony Krzyż! Płyną tak powoli i tak wąziątkim strumieniem, że nieprędko — zdaje się — doczekamy się wzniesienia nowego Krzyża.

Całe odłamy społeczeństwa dotąd żadnego udziału w składkach na tak wzniosły cel nie biorą.

Kupcy, fabrykanci, rzemieślnicy, urzędnicy, robotnicy, wszyscy... Wszyscy powinniby złożyć swój grosz, by zamanifestować, że są rzeczy święte, które dopóki Polski stanie, stać i ożywiać nas będą... Krzepić w niedoli, jak tych w czasie powstania 1863 r., a podnosić w dniach radości.

Zdawało się, że falą popłynie choćby najdrobniejszy w składkach grosz publiczny, że ozwą się katolicy - Polacy jak jeden mąż i dźwigną wspólnie godło Chrystusowe.

Zdawało się, że bez przypomnień samorzutnie damy świadectwo naszej wierze.

Stało się inaczej. A jednak trzeba zło naprawić, trzeba, żebyśmy się ocknęli i każdy choćby najdrobniejszym datkiem winien zaświadczyć, że Polska a w niej i nasz Sosnowiec żyje wiarą głęboką w Chrystusa i godła Jego męczeństwa czci i szanuje.

Czekamy z ufnością!

St. Płodowski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 NIEDZIELA	Dziś Katarzyny P. M.
	Jutro Piotra B. M.
	Wsch. słońca 7 m. 7
	Zach. „ 15 m. 34

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Dzikuska" — z Marją Malicką i Zbyszkiem Sawanem

Kino „Sfinks" — Idjota „Potęga ciemnoty".

Kino „Momus" — „Człowiek bez nóg" z Len Chancjem

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 25 LISTOPADA.

KATOWICE

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Klasztoru O.O. Franciszkanów w Panewnikach — Ligocie.

11.56 — Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.10 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice". Program: 1) Porret—Marsz, 2) Fairman - Worrynin — walc, 3) De Tacye — Arja baletowa, 4) Gounod — Fantazja z opery „Romeo i Julja", 5) Rico — Taniec Wenecki, 6) Porret — Pochód i taniec antyczny, 7) Monfeuillard — Andante, 8) Chrisolm Davies — How Could I Know — walc, 9) De Boeck — Rapsodja murzyńska, 10) Grieg — Suita, 11) Wroński — Kołysanka, 12) Chapellier — Zorza zwycięstwa — uwertura, 13) Toselli — Serenada, 14) Moniuszko — Mazur.

14.00 — Odczyt religijny z cyklu: „Głosy do młodzieży — Znaczenie życia w świetle chrześcijaństwa" — wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński.

14.20 — Odczyt rolniczy p. t. Rak ziemniaczany w województwie śląskim" — wygł. prof. dr. Piekarski.

14.40 — Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy.

15.00 — Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy.

15.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

18.00 — Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Roździenia — Szopienic pod kierownictwem p. Ludwika Kiczyńskiego.

19.00 — Rozmaitości.

19.20 — „Bery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra — (prof. St. Ligoń).

19.56 — Sygnał czasu

20.00 — Odczyt organizowany przez Instytut Pedagogiczny w Katowicach.

20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy. oraz komunikat sportowy.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej

× **P. P. S. PRZECIW KOMISARZOWI KASY CHORYCH.** W socjalistycznym „Głosie Zagłębia" z wielkiem uznaniem rozpisano się o działalności Kasy chorych w Łodzi, przyczem hymn pochwał ny kończy się następującym zwrotem:

„Tak, ale takie rezultaty osiągnąć może tylko zarząd pochodzący z wyborów. Jakie zaś są rezultaty komisarycznych rządów — to widzimy w Zagłębiu".

Dziwne to niezadowolenie musi mieć głębsze podstawy, gdyż, jak wiadomo, komisarzem w Sosnowcu jest czynny członek P. P. S. i wystąpienie przeciwko rządom komisarycznym jest w tym wypadku jednoznaczne w wystąpieniem przeciwko własnemu członkowi, co w obozie socjalistycznym ma miejsce tylko w wyjątkowych wypadkach

× **SPRAWA BUDOWY POLICYJNEGO DOMU ZDROWIA.** W środę, dn. 28 b. m. o godz. 5 popoł. w gmachu starostwa odbędzie się posiedzenie powiatowego komitetu budowy policyjnego domu zdrowia, celem omówienia i zatwierdzenia szeregu spraw, związanych ze zbiórką funduszu na powyższy cel

Teatr w Katowicach.

„AIDA" Z WYSTĘPEM STANISŁAWY ZAWADZKIEJ.

W piątek, dnia 30 listopada wystąpi w teatrze polskim w operze Verdiego „Aida" sławna primadonna scen włoskich Stanisława Zawadzka, która w ostatnich czasach występowała z wielkiem powodzeniem we Włoszech, Hiszpanji. Egipcie, Holandji. Niemczech i t. d. W Polsce śpiewała p. Zawadzka w roku 1925. Należy ona do rzędu największej znanych artystek - śpiewaczek światowej sławy, a dość rzucić okiem na krytyki prasy zagranicznej, aby przekonać się o talencie i wielkości p. Stanisławy Zawadzkiej. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie teatru. Tel. 24-48.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Wtorek 27 bm. o godz. 7.30 „Zygmunt August".

OSOBISTE.

Pan dr. Tadeusz Butkiewicz, ordynator szpitala Kasy chorych w Sielcu, znany chirurg, w pierwszych dniach stycznia opuszcza Zagłębie. Dr. Butkiewicz otrzymał z konkursu wyróżniające stanowisko ordynatora oddziału chirurgicznego w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Warszawie. Wiadomość ta będzie przyjęta przez ogół mieszkańców Zagłębia z niekłamanym żalem. Dr. Butkiewicz miał zasłużoną sławę świetnego chirurga i zaskarbił sobie najszczerszą wdzięczność tych setek chorych, którzy dzięki jego niepospolitej wiedzy odzyskali zdrowie.

Dr. Butkiewicz nie ograniczał swej działalności tylko do pracy zawodowej, lecz brał również żywy udział w pracy społecznej, stojąc na czele okręgowego Komitetu L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego, lub uczestnicząc w pracach szeregu innych organizacyj społecznych.

Od chwili wyjazdu dra Butkiewicza dzieli nas jeszcze około 2 miesięcy. Z czasu tego niewątpliwie skorzysta jeszcze wielu chorych, by udać się po niezawodną pomoc do dra Butkiewicza.

———

× **UZUPEŁNIENIE.** W podanym wczoraj spisie kandydatów do Rady miejskiej w Będzinie z listy Polskiego bloku wyborczego opuszczono nazwiska p. W. Walewskiej i J. Babczyńskiego, co niniejszem uzupełniamy.

× **Z ŻYCIA KLUBU MŁODZIEŻY POLSKIEJ IM. MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU.** W ubiegłą sobotę w sali Spółdzielni kredytowej odbyło się pierwsze walne zebranie członków i sympatyków Klubu pod przewodnictwem p. Antoniego Stypy. Wśród bardzo miłego nastroju, młodzież wysłuchała referatu dra Marczyńskiego, który charakteryzował udział młodzieży w walkach o nie podległość Polski, wskazując równocześnie drogi, jakimi winna iść dzisiejsza młodzież. W dalszym ciągu omówiono kilka spraw natury organizacyjnej w której zabierali głos pp. J. Strzałkowski, A. Stypa, Polakiewicz, Makowski i inni, na pytania szczegółowych wyjaśnień udzielał prezes klubu p. A. Stypa. Przyjęto wniosek aby w łonie członków klubu zamiast wyrazów pan i pani, używano kolega i koleżanka. Zarząd nawiązał już kontakt z centralnymi związkami młodzieży w Warszawie i Poznaniu. Zadaniem Klubu jest: a) organizowanie młodzieży miejscowej dla wspólnej pracy i godziwej rozrywki, b) kształcenie się pod względem narodowym, społecznym, zawodowym, oświatowym, kulturalnym i estetycznym, c) kształcenie się pod względem moralnym i fizycznym, d) budzenie ducha poświęcenia i miłości bratniej.

Sprawy natury partyjno - politycznej nie wchodzą w zakres prac Klubu Młodzieży polskiej. Tymczasowy adres Klubu, Sosnowiec, 3-go Maja 7, A. Stypa.

Uroczysta Akademja

w 10-tą ROCZNICĘ OSWOBODZENIA LWOWA.

W dniu dzisiejszym o g. 7.30 wiecz. w sali gimnazjum im. Staszica odbędzie się uroczysta Akademja w 10-tą rocznicę Obrony Lwowa, z niezwykle bogatym i doborowym programem. Zagai Akademję kpt. rezerwy i prof. p. Namysłowski, dając szkic historyczny z przeszłości Lwowa. Następnie odegra hymn narodowy orkiestra z kopalni „Jerzy" pod batutą p. Wintera. O obronie Lwowa mówić będzie red. St. Arnold.

Z kolei nastąpią produkcje muzykalno - wokalne z udziałem znakomitej artystki p. Wandy Zamorskiej, śpiewu solowego p. Janickiego przy akompanjamencie p. Ornowskiego, świetnego chóru „Echo" pod batutą p. Godeckiego, który między innemi odśpiewa „Lwowskie orlęta" Nowowiejskiego oraz doskonałej orkiestry z kopalni „Jerzy", składającej się z 52 osób.

Dochód z Akademji przeznaczony jest na dom Obrony Lwowa.

Niewątpliwie patrjotyczne społeczeństwo sosnowieckie i z okolic liczny udział weźmie w tej Akademji, aby dać jednocześnie wyraz swych uczuć dla bohaterskiego miasta Lwowa.

———

× **DO OFICERÓW REZERWY**, apeluje zarząd związku oficerów rezerwy w Zagłębiu Dąbrowskiem, aby zechcieli licznie się stawić z rodzinami na dzisiejszą akademję dla uczczenia 10-ej rocznicy oswobodzenia Lwowa od inwazji ukraińskiej.

× **POWIAT ZAWIERCIAŃSKI NA POMNIK KU CZCI POLEGŁYCH 11 P. P.** Podług ostatecznego sprawozdania, na terenie powiatu Zawierciańskiego zebrano na budowę w Będzinie pomnika ku uczczeniu poległych żołnierzy 11 p. p. ogółem 2704.55 zł. i kwotę tę przekazano komitetowi w Będzinie.

× **KONFERENCJA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW ZAGŁĘBIA.** Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu konferencja spółdzielni spożywców. Na konferencję Rada okręgowa zaprasza wszystkie zarządy spółdzielni, członków Rad nadzorczych, oraz wszystkie osoby interesujące się rozwojem spółdzielczości. Po konferencji wyświetlane będą dla uczestników konferencji filmy, ilustrujące pracę w fabrykach i piekarniach spółdzielczych w Anglji i Szwecji.

× **Z POWIATOWEGO KOMITETU OBCHODU 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI.** Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego powiatowego komitetu obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski, na którem postanowiono uregulować wszelkie rachunki, dotyczące wydatków komitetu, oraz uchwalono zwrócić się do wszystkich lokalnych komitetów na terenie powiatu o możliwie najszybsze zlikwidowanie działalności i przesłanie komitetowi ostatecznych sprawozdań.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Dziś w niedzielę dn. 25 bm. o godz. 3 popołudniu odbędzie się w Domu ludowym w Sosnowcu wielka zabawa dla dzieci, urozmaicona wielu niespodziankami, jak deklamacje, komedyjka w 1 akcie „Pan Beksalski", taniec z lalką, krakowiak w cztery pary i wiele innych, jak „Król Migdałowy", kotyljon z korowodami przy zespole doborowej muzyki. Ceny miejsc dla dzieci 50 gr., dla starszych i rodziców 1 złoty. Zabawa trwać będzie do godz. 7 m. 30, potem odbędzie się „Wieczorek taneczny" dla starszych.

Wielki koncert

P. I. DUBISSKIEJ I P. J. FARYASZEWSKIEJ.

W czwartek 6 grudnia r. b. w sali gimn. im. Staszica na Pogoni staraniem N. O. K. w Sosnowcu odbędzie się koncert znakomitej skrzypaczki polskiej p. Ireny Dubisskiej i znanej w Zagłębiu śpiewaczki p. Ireny Faryaszewskiej. Dochód z koncertu przeznaczony będzie na cele kulturalno - oświatowe.

Dawno już Zagłębie nie miało tak rzeczywiście wielkiej uczty artystycznej, jaka oczekuje nas w dniu koncertu p. Dubisskiej i Faryaszewskiej.

Niewątpliwie więc kulturalne społeczeństwo Zagłębia tłumnie pośpieszy na koncert do sali gimn. im. Staszica we czwartek 6 grudnia.

× **NIEDZIELA WYWIADOWCZA** w gimnazjum H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu odbędzie się dn. 25 listopada br.

Udzielanie informacyj o postępach uczennic w nauce poprzedzi pogadanka p. dyr. Danilewiczowej na temat „Współdziałanie domu ze szkołą“. Początek o godz. 11.

× **SPRAWA REJESTRACJI RZEMIEŚLNIKÓW.** Rejestracja na terenie powiatu Będzińskiego została niemal ukończona. Dotychczas wydano około 6 tysięcy kart rzemieślniczych oraz około 800 świadectw na handel domokrężny. Pozatem około 2 tysięcy rzemieślników, nie posiadających wymaganych przez nową ustawę dowodów, zwróciło się do województwa o uzyskanie t. zw. dyspensy, umożliwiającej im dalszą pracę zawodową. Zauważyć należy, iż rejestracja na naszym terenie przeprowadzona została dzięki współudziałowi zainteresowanych organizacyj stosunkowo szybko i składnie.

× **Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ.** W ub. tygodniu spęd trzody chlewnej wynosił 2576 szt., bydła — 28 sztuk. Cena trzody od 1 zł. 60 gr. do 2 zł. 60 gr. Tendencja słaba.

Najpierw ich prosili

A POTEM IM W GĘBĘ PLUJĄ.

Ciekawą grę wobec komunistów przeprowadzili w okresie wyborczym socjaliści. Gdy listy komunistyczne w Sosnowcu i w Dąbrowie zostały unieważnione, socjaliści aż skakali z radości w nadziei, że część głosów komunistycznych padnie na listy socjalistyczne nr. 2 Zaraz też rozpoczęło się naskakiwanie i wdzięczenie się socjalistów do komuny. Zabiegi powiodły się i w dniu wyborów (18 bm.) na listę socjalistyczną w Sosnowcu, która przy wyborach do Sejmu uzyskała 4230 głosów, padło **około 5000 głosów komunistycznych** wobec czego lista nr. 2 uzyskała 9117 głosów; w Dąbrowie zaś na listę socjalistyczną, która przy wyborach do Sejmu zdobyła tylko 827 głosów, padło 2215 głosów, z czego łatwo wywnioskować, że **komuniści podarowali socjalistom około 1400 głosów.**

Socjaliści nie są jednak wdzięczni i zamiast pięknie podziękować komunistom za pomoc powiedzieli sobie:

— Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść.

Że tak jest, dowodzi tego artykuł wysługującego się socjalistom „Expresu Zagłębia“ (nr. 276), który w myśl intencyj socjalistycznych napisał, że **„obecnie komuniści nie poparli PPS., która mimo to zdobyła własnemi siłami w Dąbrowie 7, a w Sosnowcu 16 mandatów“.**

Sprawą tą w ostatnim numerze „Głosu Zagłębia“ zajął się sam poseł Al. Bień, który na podstawie karkołomnej statystyki dowodzi, że — komuniści nie dali socjalistom ani jednego głosika, bo ich bardzo nie lubią.

Oczywiście papier jest cierpliwy i zniesie na sobie różne wywody. Ale czy to wypada zapierać się tego, co jest prawdą, czy to ładnie **spluwać w gębę tym samym komunistom**, których się jeszcze w przeddzień wyborów prawie na klęczkach błagało o pomoc?

Stanowczo — taktyka PPS. chodzi bardzo **krętemi ścieżkami.**

Łobuzerskie kpiny socjalistów

z akcji pożytecznej dla polskich robotników.

Zdawałoby się, iż w podjętej obecnie przez szerokie sfery społeczeństwa akcji samowystarczalności gospodarczej, mającej na celu ograniczenia przywozu zbędnych towarów zagranicznych i osiągnięcia tym sposobem czynnego bilansu handlowego, powinni najczynniejszy przyjąć udział rzekomi obrońcy sfer robotniczych, tj. socjaliści, boć jest rzeczą ogólnie zrozumiałą, iż zmniejszenie **przywozu wszelkiego rodzaju artykułów z zagranicy wpłynie dodatnio nietylko na aktywizację bilansu handlowego, lecz jednocześnie ożywi różne dziedziny przemysłu, handlu i rzemiosła,** zmniejszając dzięki temu bezrobocie i dając utrzymanie licznym rzeszom Polaków.

Do takich wniosków dochodzi każdy rozsądny człowiek, którego demagogja i zaciekłość partyjna nie doprowadziła do patalogicznych wręcz zboczeń.

Proszę posłuchać, co o tak doniosłej dla państwa i społeczeństwa sprawie, pisze lejborgan naszych socjalistów „Głos Zagłębia“. Ni mniej, ni więcej, tylko zaznaczono, iż pierwszy w sprawie **„samowystarczalności“** zabrał głos p. dr. Bartel, a po nim przyszła kolej na **„smarkaterję“**, wreszcie na **„panie“**.

Tak napisać o naszej młodzieży akademickiej, lub o poważnych organizacjach kobiecych, które podjęły akcję w sprawie jeżeli nie zupełnego wstrzymania, to przynajmniej znacznego ograniczenia przywozu artykułów zagranicznych, **mógł tylko pospolity łobuz lub gołębiarz,** na co zresztą naprowadzają charakterystyczne zwroty i określenia, któremi naszpikowana jest notatka w „Głosie Zagłębia“.

Kto zna taktykę fałszywych obrońców „ludu“, tego nie zdziwi łobuzerskie wystąpienie socjalistów, pamiętamy bowiem doskonale, że kiedy w **okresie największego wzrostu u nas klęski bezrobocia wybuchł strajk w angielskim przemyśle węglowym i kopalnie nasze przystąpiły do intensywnej produkcji, socjaliści chcieli najpierw wywołać strajk w naszych** Zagłębiach, a kiedy to się nie udało, **pojechali aż do Gdańska, celem spowodowania bezrobocia w porcie** i uniemożliwienia tym sposobem wysyłania zagranicę naszego węgla.

Nad interes polskiego robotnika i kraju naszego ważniejsza była chęć obrony robotnika angielskiego i pokazania światu solidarności polskich socjalistów, mimo iż strajk w Anglji, jak to później stwierdzono, wywołał komunista Cook za namową Moskwy, która tym sposobem usiłowała dostać się do angielskiego robotnika. Na szczęście łajdackie zamierzenia naszych socjalistów zawiodły, wykazując najlepiej ich troskę o los polskiego robotnika i obecnie, gdy znów podjęta została akcja samowystarczalności i możliwość poprawy bytu klasy robotniczej, socjaliści wystąpili z gwałtownym protestem, co jest rzeczą zrozumiałą, tylko bowiem ciemny i głodny robotnik jest powolnem narzędziem w rękach socjalistów i dlatego tak się troszczą, aby dola tego robotnika nie uległa zmianie, gdyż wtedy zupełnie odsuwa on się od swych farbowanych obrońców i nie można na jego nędzy żerować.

Robotnik polski powinien wspomniane stanowisko socjalistów dobrze zapamiętać i odpowiednio się im odwzajemnić.

Zjazd POW. i Legjonistów

Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W Magistracie w Sosnowcu odbyło się posiedzenie prezydjum Zjazdu wraz z przewodniczącymi poszczególnych komisyj na którem, między innemi sprawami uchwalono: Termin dotychczasowy utrzymać z tem, że część programu na dzień 8 grudnia (powitanie gości) przeniesiona będzie do Dąbrowy, jako ośrodka ruchu niepodległościowego; zrealizowaniem powitania zajmą się państwo Berbeccy i Grodzicki. Główna uroczystość w dniu 9 grudnia odbędzie się w Sosnowcu, w myśl podanego już programu. Następnie postanowiono wydać jednodniówkę i odezwę do społeczeństwa, oraz uzyskać zniżki na przejazd kolejami. Wydelegować do Warszawy pp. starostę Kowalskiego i dyr. E. Nowakowskiego, do Krakowa — pp. dyr. E. Nowakowskiego i K. Grodzickiego, — do Częstochowy p. Piszczyka. Tablicę wykonać z czarnego granatu i wmurować na dworcu warszawskim w Sosnowcu. Wnieść projekt do Rady miejskiej w Sosnowcu o zamianowanie jednej z ulic ulicą Legjonów. Dokonać dekoracji uczestników wojny medalem „Polska swym obrońcom“. Załatwić formalności związane z krzyżem P. O. W. które przeprowadzą pp. Grodzicki i Plebanek, jako upoważnienie przez kapitułę krzyża. Podziękować Sejmikowi będzińskiemu za ofiarowaną sumę 2.000 zł. na koszta zjazdu. Przedłużyć termin rejestracji do dnia 1 grudnia rb. Zaprosić na zjazd przedstawicieli władz państwowych, wojskowych samorządów i organizacyj społecznych. Utworzyć biuro informacyjno - kwaterunkowe na dzień zjazdu kierownictwo którego powierzono p. Strzałkowskiemu i p. T. Dobrowolskiemu. Funkcję komendanta zjazdu powierzono p. J. Plebankowi.

Biuro komitetu, mieszczące się w Magistracie Sosnowca, urzędować będzie codziennie za wyjątkiem świąt od 9 do 15 i od 19 do 21. Dyżury pełnić będą pp. Engielking i J. Osłoński.

× **ZAGINIONA.** 21-letnia Kazimiera Ozarek, umysłowo chora, zamieszkała przy rodzicach w Sosnowcu (Mickiewicza 1) wyszła z domu 21 b. m. i dotychczas nie wróciła. Ojciec zaginionej zwrócił się do policji z prośbą o odszukanie jej.

Obrabowany robotnik

BOSO UDAŁ SIĘ DO POLICJI.

Robotnik jednego z zakładów przemysłowych, Piotr Sołtysik, mieszkaniec wsi Przeczyce - Pasieka, gminy Mierzęcice, wracając onegdaj rano z pracy do domu, dla skrócenia sobie drogi poszedł przez las.

Gdy około godziny 8 Sołtysik znalazł się w pobliżu wsi Antoniów, zastąpiło **mu drogę dwóch osobników,** z których jeden w wieku około 40 lat a drugi 32 i zażądali pod groźbą wydania pieniędzy.

Zabrawszy napadniętemu pieniądze w **sumie 12 zł. 30 gr.,** bandyci **zdjęli mu następnie z nóg buty,** wartości 30 zł., poczem zbiegli w las w kierunku wsi Antoniów.

Obrabowany Sołtysik **udał się boso do najbliższego posterunku policji,** gdzie zameldował o napadzie.

Zarządzony natychmiast pościg pozostał narazie bez wyniku.

× **NIEPRAWDZIWA POGŁOSKA.** Swego czasu donosiliśmy o pogłosce, która kursowała po mieście, jakoby hale targowe „Rozwoju“ przy ul. Modrzejowskiej, Kościelnej i Małachowskiego zostały sprzedane. Okazuje się, że pogłoska ta pozbawioną jest wszelkich podstaw a powstała na tle sprzedaży innego placu targowego w śródmieściu nie mające go zresztą nic wspólnego z halami targowemi „Rozwoju“.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Na kopalni Reden uległ ciężkiemu potłuczeniu robotnik Piotr Trzaska, zamieszkały przy ul. Wesołej 1. Trzaska został na pochylni przejechany przez naładowany wózek, w następstwie czego uległ złamaniu prawej ręki i ciężkiemu potłuczeniu całego ciała. Rannego przewieziono do szpitala św. Barbary.

× **WYBIŁ MU OKO.** Władysław Buczkowski, mieszkaniec Sosnowca oskarżył przed policją Tomasza Krzyżowskiego, zamieszkałego również w Sosnowcu (Piłsudskiego 36) o wybicie oka. Policja prowadzi dochodzenie.

× **9 KUR** skradziono z komórek Rozalji Kukawczyńskiej i Antoniego Burasa, zamieszkałych w Sosnowcu przy ulicy Wielkiej 7. Wartość skradzionego drobiu poszkodowani obliczają na 36 złotych.

Ofiary na Krzyż

złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy, na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji.

119) Bezimiennie (kw. nr 328) zł. 10.
120) Bezimiennie (kw. nr 329) zł. 2.
121) Zebrane przez Józefa Króla starszego Cechu Piekarzy w Sosnowcu na zebraniu w dniu 22 listopada r. b. (kw. nr. 330) zł. 27.
122) Wł. Odalski (kw. nr 331) zł. 5.
123) Kaczmarczyk Henryk (kw. nr 331) zł. 2.
124) Siemińska (kw. nr 331) zł. 1.
125) W. Gliński (kw. nr 331) zł. 2.
126) X. S. (kw. nr 331) zł. 2.
127) M. Odalska (kw. nr 331) zł. 2.
128) M. Marusińska (kw. nr 331) zł. 1.50.
129) W. Kluczewicz (kw. nr 331) zł. 5
130) Mędrzecki (kw. nr 331) zł. 5.
131) Cimoszko (kw. nr 331) zł. 20.
132) Pracownicy pralni Macugowej (kw. nr 332) zł. 9.
133) A. Macugowa (kw. nr 333) zł. 5.
134) Bronisława Gębska (kw. nr 334) zł. 2.

W najbliższych dniach z inicjatywy ks. szambelana Plenkiewicza utworzy się Komitet odbudowy Krzyża. Istnieje plan, by Krzyż ten na miejsce zburzonego przez złoczyńców, stanął okazały i trwały. Plan oczywiście będzie opracowany pod okiem Komitetu, narazie zaś aktualną jest kwestja, ile na ten cel zbierze społeczeństwo. Narazie przez administrację „Kurjera Zachodniego“ zebrano około 1600 zł., a potrzeba ponad 3000 zł. Dlatego też organizacje i osoby, które zbierają składki na Krzyż, proszone są o najrychlejsze ich przekazanie do administracji naszego pisma, by Komitet mógł się odrazu zorjentować, w jakich rozmiarach ma przeprowadzić akcję odbudowy pamiątkowego Krzyża. Przy tej sposobności zaznaczamy, że na cel powyższy przyjmowane są nawet najmniejsze, bodaj groszowe ofiary.

BACZNOŚĆ!
DROBNI KUPCY, DROBNI PRZEMYSŁOWCY, RZEMIEŚLNICY!

W niedzielę dnia 25 listopada o godz. 2 popołudniu w sali Związku Kolejarzy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu, odbędzie się Organizacyjne Zgromadzenie, w sprawie otworzenia w Sosnowcu Oddziału na województwo Kieleckie, Warszawskiej Centrali Drobnego Kupiectwa i Przemysłu, Rrzeczypospolitej Polskiej.

O jaknajliczniejsze przybycie uprasza **Komitet organizacyjny.**
6822

Kronika Zawiercia.

× Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem Polskiej Macierzy szkolnej został zorganizowany odczyt, który wygłosi prof. Ludomil Czerniewski na temat „Duch sztuki polskiej“. Początek odczytu o g. 4 popoł. w szkole nr 2.

× DANCING NA WPISY. Koło wpisów gimnazjum żeńskiego organizuje dzisiaj dancing towarzyski, w sali popisowej gimnazjum, przy ul. Sądowej. Początek o godz. 4 popoł.

× ZACZĄTKI RUCHU PARCELACYJNO - BUDOWLANEGO. W związku z powrotem do normalnego układu gospodarczego po kataklizmie wojennym obserwujemy wzmagający się, acz powoli lecz stale, ruch parcelacyjno-budowlany Pierwszą taką kolonją w Zawierciu jest osada pod Borowem Polem, licząca już dziś koło 50 domków, jedno i dwuizbowych. Drugą kolonją będą tereny p. Ciechomskiego, który, jak się dowiadujemy, przystąpił do parcelacji 40 morgów, położonych o 2 klm. od Zawiercia, przy szosie Ciągowickiej, na t. zw. Wypaliskach. Bliskość od miasta i dogodny dojazd pozwalają przypuszczać, że z wiosną powstaną tam już pierwsze budowle. Równocześnie do działań w tym kierunku przystąpił Chrześć. Zw. Zaw. Robotników Przem. Włókien., który podjął myśl stworzenia koperatywy budowlanej osiedla robotniczego. Dla realizacji projektu wybrano komisję, skład której tworzą: prez. Klepa, inż. Sowiński, pp. Kluszczyński, K. Piotrowski, M. Jach, M. Fijołek, A. Bendor i P. Kowalski. Komisja ma opracować statut kooperatywy oraz zająć się wyszukaniem terenów. Wszystkie te objawy, stanowiące dowody uzdrowienia naszych stosunków, wzrostu oszczędności i racjonalnych dążeń w naszym świecie robotniczym, można powitać z zadowoleniem, a w miarę możności ułatwić wprowadzanie w czyn celowej akcji społecznej.

× ZAKŁAD POŁOŻNICZY. Ciężkie warunki mieszkaniowe niezamożnej ludności miasta stwarzają z każdym dniem gwałtowniejszą potrzebę zakładu położniczego. Pewne koła podjęły w tym kierunku pierwsze kroki i istnieje zamiar zainstalowania takiego zakładu w budynku ofiarowanym swego czasu, przez p. Al. Elbego na gimnazjum. Ofiarodawca, jak się dowiadujemy, wyraził już swą zgodę na takie zużytkowanie budynku, co więcej, zadeklarował daleko posuniętą pomoc finansową. Sfery lekarskie obiecały swe poparcie dla sprawy, Magistrat, aczkolwiek nie zajął zdecydowanego stanowiska, jednakże ustosunkuje się również przychylnie. Wszystkie zatem dane pozwalają przypuszczać, że pilne i pożyteczne dzieło rychło zostanie podjęte i zrealizowane.

× KOMISJA SZACUNKOWA do podatku od placów niezabudowanych ostatecznie ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodniczący: wiceprez Mróz, członkowie: pp. A. Ciechomski, Góralczyk, H. Haberman i K. Piotrowski Zastępcy: pp. K. Gajek, Jabłoński, J. Morawiec i W. Percys.

× RESTAURACJA ZAKŁADU DEZYNFEKCYJNEGO. Miejska łaźnia i zakład dezynfekcyjny mieszczą się przy ul. Pastewnej, w lokalu przerobionym ze stajni, w punkcie nieodpowiednim, w niedostatecznych warunkach hygienicznych. Wprawdzie magistrat, wobec dużego wewnętrznego zniszczenia zdecydował doprowadzić urządzenia do lepszego stanu drogą tymczasowego remontu, jednakże nie stanowi to załatwienie sprawy. Miasto przemysłowe, o dużej gęstości zaludnienia, narażone na niebezpieczeństwa epidemji, musi posiadać nowocześnie urządzony i wyekwipowany ośrodek zdrowia.

× POD KOŁAMI POCIĄGU. Na przystanku Nierada, na stopień pociągu towarowego w biegu usiłował wskoczyć Józef Piętka, l. 21, robotnik fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie. Następstwa skoku były fatalne, Piętka pośliznął się i upadł na szyny poczem koła wagonów rozcięły go dosłownie na połowy. Śmierć oczywiście nastąpiła natychmiast.

Morderca gajowego z pod Ogrodzieńca

padł w walce z tropiącą go policją.

(s) W pierwszych dniach b. m. pisaliśmy o ohydnem morderstwie, dokonanem na osobie gajowego lasów prywatnych pod Ogrodzieńcem, 57-letniego Marcina Uliniarza, zamożnego gospodarza wsi Szrubiarnia. Uliniarz został zabity dnia 1 b. m. około godziny 1 w południe w chwili, gdy pasł w lesie krowy. Morderca zasypał go gradem kul z których dwie były trafne i spowodowały śmierć gajowego.

Przeprowadzone poszukiwanie przez funkcjonarjuszy urzędu śledczego przy pomocy psa policyjnego „Nero“ doprowadziły do ujęcia zbrodniarza. Okazał się nim mieszkaniec wsi Żelazko. Władysław Piątek, pochodzący ze znanej rodziny bandyckiej. Jeden z braci Piątka został skazany przez sąd w 1922 roku na 8 lat ciężkiego więzienia, drugi zaś jako bandyta poniósł śmierć z rąk policji w czasie ścigania go. Piątek zamordował Uliniarza z namowy zięcia gajowego, Franciszka Mudyna, który miał do teścia urazę na tle majątkowem. Obaj zbrodniarze zostali wówczas aresztowani, poczem następnego dnia przesłani pod eskortą policjanta wo Będzina gdzie mieli być osadzeni w więzieniu. Po przyjeździe do Będzina obaj zbrodniarze prowadzeni do więzienia pod eskortą posterunkowego, korzystając z tłoku na rogu ulicy Małachowskiego, obok gmachu Piasta zrzucili kajdanki i rzucili się do ucieczki. Znając dokładnie teren, bandyci zdołali zbiec i każdy inną drogą przybyli do rodzinnych okolic.

Mudyn, ukrywając się przez kilka dni w lesie w pobliżu Ogrodzieńca, doszedłszy do przekonania że wcześniej czy później zostanie ujęty przez tropiaca go policję, zgłosił się sam 13 b. m. do sędziego śledczego w Olkuszu. Zapytywany, gdzie przebywa Piątek, nie chciał czy też nie umiał odpowiedzieć.

A tymczasem policja miejscowa przypuszczając, że Piątek ukrywa się w pobliżu miejsca zamieszkania, poddała całą okolicę baczniej obserwacji, która zakończyła się pomyślnym wynikiem

W ubiegły piątek około godziny 10.30 wieczorem komendant posterunku P. P. w Ogrodzieńcu st. post. Pińkowski, patrolując swój rejon z posterunkowym Binkiewiczem, przeszli przez rodzinną wieś bandyty, Żelazko, poczem znaleźli się w wiosce Ryczówek, rozrzuconej w lesie.

W pewnej chwili obaj policjanci ujrzeli skradającego się chyłkiem poszukiwanego bandytę Piątka, uzbrojonego w krótki karabinek. Dostrzegł ich również i bandyta i nie namyślając się długo skierował ku nim lufę karabinu.

Padł strzał, naszczęście nieszkodliwy. Nie pozostali bandycie dłużni obaj policjanci. W szybkiem tempie padło z ich strony 7 strzałów, po których bandyta zwalił się na ziemię, dając słabe oznaki życia. Ciężko rannego Piątka przewieziono do Ogrodzieńca, skąd miał być przewieziony do szpitala w Zawierciu. Nie doczekał jednakże tej chwili, bowiem w parę minut po przewiezieniu go do Ogrodzieńca zmarł, wskutek otrzymanych ran.

Zagadką dla policji narazie jest, w jaki sposób bandyta doszedł do posiadania broni. Zachodzi podejrzenie, że zaopatrzyła go w karabin rodzina. Sprawę te wyjaśni prowadzone dochodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Samorząd rzemieślniczy nie ma funduszów.

Po przeprowadzeniu wyborów do Izb przemysłowo-handlowych, przychodzi kolej na izby rzemieślnicze. Zorganizowanie jednak tej grupy samorządu gospodarczego natrafia na poważne trudności głównie finansowej natury. Izby te nie mają zapewnionych funduszów. Dodatek 15-procentowy do świadectw przemysłowych 6, 7 i 8-ej kategorji świadectw przemysłowych przynosi nie więcej jak 300 tys. zł. dla wszystkich 18 izb. Za świadectwa przemysłowe tych kategoryj opłaty są najniższe obejmują bowiem najmniejsze warsztaty. Dochody zaś z własnych urządzeń, ze szkół, gospód, oraz z opłat za ewzaminy czeladnicze i mistrzowskie nie mogą stanowić, w początkach zwłaszcza poważniejszych sum.

Przedstawiciele organizacyj rzemieślniczych zwrócili się więc do Ministerstwa przemysłu o uregulowanie tej sprawy. Obliczono, że najskromniejsze potrzeby jednej Izby wynoszą od 50 do 300 tys. zł., co dla 18 Izb da sumę 2.300 tys. zł. Jeżeli się uwzględni, że budżet jednej tylko Izby przemysłowo-handlowej, warszawskiej wynosi około miljona zł., nie jest to suma wygórowana. Doliczyć tu trzeba koszty wyborów i urządzenia izb.

Dla stworzenia potrzebnego funduszu zaprojektowano specjalne opodatkowanie rzemieślników w wysokości 5 zł. rocznie od warsztatów, 2 zł. od każdego zatrudnionego czeladnika i 1 zł. od ucznia. Wprowadzenie nowych obciążeń nie da się jednak pomyśleć w obecnej trudnej sytuacji rzemiosła i projektowany podatek niewątpliwie nie wydałby spodziewanych rezultatów.

Jedyne wyjście z sytuacji widzą sfery rzemieślnicze w przyznaniu na rzecz Izb rzemieślniczych dodatków do świadectw wyższych kategoryj, z których znaczny procent wykupują także i rękodzielnicy, oraz w udzieleniu Izbom ze skarbu państwa większej, jednorazowej pożyczki.

Min. Kwiatkowski oddał sprawę do załatwienia wspólnej konferencji przedstawicieli rzemiosła i Izb handlowo-przemysłowych. Konferencja taka istotnie odbyła się, przyczem Izby przemysłowo-handlowe reprezentował p. Klarner, rzemiosło zaś p. Pieniążkiewicz. Konferencja ta wobec sprzeciwu Izb handlowych nie wydała rezultatu, wobec czego sprawa funduszów samorządu rzemieślniczego znów zawisła w powietrzu.

Min. Kwiatkowski zamierza podobno zwołać ponowną konferencję.

Kronika gospodarcza.

CŁO NA PSZENICĘ. W dniu 19 b. m. wiecz. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem przyjęto wniosek min. rol. w sprawie cła na pszenicę w wysokości 15 zł. od 100 klg.

W SPRAWIE LISTÓW ZASTAWNYCH BANKÓW ZIEMSKICH. Wobec przeciągania się sprawy likwidacji b. rosyjskich banków ziemskich rozmaici spekulanci rozpuszczają pogłoski, zmierzające do zdezorjentowania posiadaczy listów zastawnych wspomnianych banków, chcąc w ten sposób wykupić z ich rąk za bezcen listy te, stanowiące częstokroć resztki mienia posiadaczy listów. Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że uchwalono już likwidację b. rosyjskich banków ziemskich i że za kilka miesięcy będzie dokonana konwersja listów zastawnych powyższych banków na walory polskiej. Ze względu na to należy wstrzymać się od przedwczesnej sprzedaży tych listów.

BĘDZIEMY PALIĆ TYTOŃ PALESTYŃSKI Polski monopol tytoniowy zawarł umowę z syndykatem plantatorów tytoniu w Rosh Pinah (Palestyna) na zakup całkowitej ilości tytoniu w Górnej Galilei, po cenie 6 zł. za kilogram loco magazyny. W przyszłości monopol tytoniowy zamierza zakupić całkowitą produkcję tytoniu Galilei, wynoszącą obecnie 100.000 kg. rocznie. W najbliższej przyszłości do Palestyny wyjedzie specjalista wysłannik monopolu, który będzie dawał plantatorom wskazówki, dotyczące pracy w polu oraz sposobu pakowania tytoniu.

Kronika Olkuska.

× OBCHÓD 10-LECIA W WOLBROMIU. Podobnie jak w całej Polsce tak i u nas w Wolbromiu bardzo uroczyście obchodzono „Dziesięciolecie Powstania Polski“. W sobotę 10 b. m. przed południem odprawione zostało uroczyste nabożeństwo dla dzieci miejscowych szkół, poczem odbył się poranek, na program którego złożyły się popisy dzieci ze szkoły Nr. 1. W niedzielę o godz. 11 zebrali się przedstawiciele instytucyj państwowych, społecznych i komunalnych. dziatwa szkolna i olbrzymie rzesze ludzi. Zorganizowany pochód udał się do kościoła na nabożeństwo, odprawione przez ks. proboszcza Chwistka. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Szczygielski. Po nabożeństwie pochód ruszył ulicami miasta, dokonując przemianowania nazw niektórych ulic, następnie zatrzymał się na Rynku, gdzie do zebranych przemówił p. St. Binkiewicz wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i marszałka Piłsudskiego. Prawdziwą niespodzianką był „Wieczór ku uczczeniu 10-lecia powstania Polski“ zorganizowany przez komitet z p. Binkiewiczem na czele. Do publiczności wypełniającej salę po brzegi wygłosił okolicznościowe przemówienie p. L. Kalista, chór pod batutą p. Kowalczyka odśpiewał kilka pieśni, deklamacje wypowiedziały pp.: Palczyńska, Stellowa i artysta scen polskich p. Mączyński, na skrzypcach odegrał kilka utworów p. Spiller. Dzieci szkolne przy dźwiękach muzyki wykonały obrazy rytmiczne, a grupa amatorów z pp. Pełką i Hadtem na czele odegrała sztuczkę pod tyt. „Cud listopadowy“. Należy nadmienić, że wiele pracy nad utrzymaniem i zorganizowaniem chóru położyła p. Urbanowa. Wykonawców darzono rzęsistemi oklaskami. (b)

Niedźwiedzie grasują

NA HUCULSZCZYŹNIE.

Korzystając z przeciągającej się pięknej pogody jesiennej, niedźwiedzie nie ułożyły się jeszcze do snu zimowego i grasują w górskich wioskach Huculszczyzny, jakby to był środek lata.

W jednej z zagród, gdzie za płotem z desek umieszczono żywy dobytek, pił nowaniem go zajęta była mała pastuszka. Nagle w nocy usłyszała trzask łamanego drzewa i beczenie owiec. Dziewczynka zabrała z ogniska kilka płonących żagwi i zrzuciła je na plondrującego po zagrodzie niedźwiedzie.

Misie, przestraszone ogniem, zdołały porwać jedną owcę i dość duże cielę.

Nazajutrz myśliwi — huculi urządzili obławę, która dała w wyniku zdobycz w postaci skóry olbrzymiej niedźwiedzicy ważącej około 280 klg.

Ze sportu.

„VICTORIA“ CZĘSTOCHOWA — „RUCH“. Dziś (niedziela) o godzinie 14 kolejowy KS. „Ruch“ przyjmuje na boisku własnem mistrza częstochowskiego Podokręgu „Victorję“, z którym rozegra zawody o wejście do klasy „A“ Kiel. Z. O. P. N. Zawody powyższe zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na równe siły, dobrą formę i opinją sportową obydwu drużyn. Zawody powyższe prowadzić będzie sędzia p. Kazibudzki. O godz 12 spotkanie KS. „Kościuszko“ I — „Ruch“ 1 b.

Nowe źródło
ODKRYTE W KRYNICY.

W Krynicy zakończono wiercenie nowego źródła, bogatego w kwas węglowy. Źródło to nazwano „Otwór Nr. 9", obfituje ono w iwelkie ilości wody, a wraz z ujęciem i przekopaniem starych źródeł, zapewnia zarządowi zaspokojenie możności całkowitego zapotrzebowania kąpieli w nadchodzących sezonach. Zarząd zdrojowy postanowił usunąć z nowych łaziemek 55 pokoi mieszkalnych i przekształcić je na łazienki.

W związku z uruchomieniem nowego źródła do Warszawy przybyła delegacja Krynicy w osobach dyrektora, dr. Nowotarskiego, oraz burmistrza Krynicy, p. Gorskiego. Delegacja zabiega u władz o pożyczkę w wysokości 2 milj. złotych na przeprowadzenie wodociągów w Krynicy.

Niezręczny skok z pociągu
UJAWNIŁ WIELKĄ AFERĘ PRZEMYTNICZĄ.

Sprawa Alojzego Dziedziny, który wyskoczył przed ujęciem z pociągu pospiesznego pod Bydgoszczą i odniósł bardzo ciężkie obrażenia, przybiera rozmiary wielkiej sensacyjnej afery przemytniczej. Dziedzina posiada przy ul. Gdańskiej w Bydgoszczy duży skład przyborów fryzjerskich, które — jak ustaliło śledztwo — od kilku lat przemycał z zagranicy, przeważnie z Niemiec. Przemytnictwo dokonywane było w następujący sposób: Dziedzina z towarem, zakupionym w Niemczech, wsiadał do pociągu tranzytowego w Malborgu, który to pociąg — jak wiadomo — przebiega terytorjum polskie z zaplombowanemi wagonami. Dziedzina, zaopatrzywszy się w specjalny klucz kolejowy, na jednej ze stacyj otwierał pokryjomo drzwi wagonu i wraz z towarem wysiadał, poczem najbliższym pociągiem przybywał do Bydgoszczy, przywożąc ze sobą towar. Onegdaj w nocy, gdy Dziedzina, który przemycał towar wraz z żoną, miał zamiar wysiąść na stacji Falkowo, ujrzał nagle zbliżających się ku niemu dwóch strażników celnych. Wobec tego otworzył drzwi wagonu i w pełnym biegu wyskoczył wraz z towarem, ulegając bardzo ciężkim obrażeniom. Dziedzinę przewieziono do szpitala więziennego w Bydgoszczy. Cały skład opieczętowano. Śledztwo ujawniło, że w aferę wmieszanych jest kilku jeszcze wspólników.

Amerykański trust złodziei

KTÓŻ OPARŁBY SIĘ ŁZOM PŁACZĄCEJ MATKI? — TRUST ZMIENIA ROLĘ PRZESTĘPCÓW. — BANDYCKIE SKŁADKI MAJĄTKIEM ŻELAZNYM „TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY".

Stowarzyszenie przestępców Nowego Jorku to potężna organizacja, której nici sięgają daleko na wszystkie strony. Istnieje od lat, wie o niej policja, wiedzą sędziowie, najmniej może wie publiczność, która stanowi ofiary owego jedynego w swoim rodzaju syndykatu. Szczegółów o tej organizacji nie jest nikt w stanie się dowiedzieć. Znany jest tylko jej cel i sposoby, któremi się posługują.

Oto parę przykładów działalności, zaczerpniętych z aktów policji nowojorskiej.

Tommy Schick, znany kieszonkowiec, został schwytany na nowej kradzieży. Aresztowano go. Nie upłynęło jeszcze i 12 godzin, a już złożono za więźnia kaucję wysokości dwu tysięcy dolarów (bagatelka dla tak bogatej organizacji!) Tommy został zwolniony aż do sprawy. Przez ten czas organy trustu pracowały gorączkowo, obmyślając dalszą obronę. Przyszedł dzień sprawy. Na sprawie zjawiła się staruszka, która szlochając, błagała o litość dla... syna. Sąd ogarnęło wzruszenie. Prokurator oskarżał bez przekonania. Tommy Schick został uniewinniony.

Dawid Mack okradł Williama Tymesona. Zręczne palce złodziejskie „wyporządziły" kieszenie kupca gruntownie. Działo się to w kolei podziemnej. Policjant znalazł się na miejscu. Zaaresztowano Macka. Nazajutrz wypuszczono go za kaucją. Trust zaczął pracować. Rezultatem tej pracy był fakt, iż śledztwo zakończono bez sądu orzeczeniem „Na mocy cofnięcia skargi uwolniony".

Kto cofnął skargę? William Tymeson. Czemu? Oto zjawiła się u niego młoda piękna kobieta z płaczącem niemowlęciem na ręku i błagała takiemi wyrazami o wolność „swego" Dawida, że kamień wzruszyłby się z pewnością. Natychmiast po tej wizycie William Tymeson udał się na policję i oświadczył, że żadnej kradzieży w kolei podziemnej nie było.

Nawet wówczas, gdy sytuacja jest pozornie stracona, syndykat nie opuszcza swych członków. Pussi Farber, jeden z najbardziej znanych kieszonkowców, został mimo starań trustu i świetnego adwokata, skazany na 6 miesięcy więzienia. Wówczas trust zdobył się na „kawał". Tego dnia, kiedy oskarżonego odwożono do więzienia, jakiś pijak wybił szybę na posterunku policyjnem, na którem właśnie skazany Pussi czekał na karetkę więzienną. Pijaka skazano na trzy dni aresztu i odwieziono zaraz tą samą, co Pussi karetką do więzienia. Aresztowani zamienili się w drodze rolami. W więzieniu Farber podał się za pijajka, tamten (oczywiście nasłany przez syndykat) za Farbera. Gdy zauważono pomyłkę, Pussi, który odsiedział trzy dni, bujał już dawno na wolności.

Majątek owego związku złodziei jest wprost olbrzymi. Wydają oni tysiące dolarów na adwokatów, na kaucję, które niejednokrotnie przepadają, na przekupstwa i t. p.

Jeśli teraz wziąć pod uwagę, że na majątek trustu składają się sumy płacone przez jego członków, i że każdy członek obowiązany jest wpłacać do kasy jedną dziesiątą swego łupu, to łatwo sobie wyobrazić, ile kradzieży popełnia się w Nowym Jorku.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

81)

— Nie powierzaj swego życia broni przeciwnika, póki nie stwierdzisz, że jest nabity. W mojej nie było ani jednego ładunku!

Mówiąc to, porwał ciężki, bronzowy wazon i zamierzył się na Claveringa. Kapitan jednak uchylił głowę i uniknął ciosu, następnie porwał się, cisnął napastnika o ziemię, zawlókł go w róg pokoju, kędy leżał tłomok z rzeczami i skrępował go temi samemi rzemykami, którami posłużył się już raz do związania Larkina.

— Sprobój tylko pisnąć, — rzekł Clavering — a wbiję ci głowę między łopatki. Znam kogoś z wydziału sądowego i poproszę go, aby tu przyszedł i powiedział mi, kim pan jesteś w rzeczywistości.

ROZDZIAŁ XXV.

OSTRZEŻENIE.

Owszem, sprowadź go pan! — rzekł związany jegomość. Odzyskał już normalny oddech, a pozornie nawet i spokój. — Sprowadź go pan. Nic o mnie nie będzie wiedział, ale z pewnością każe panu puścić mnie wolno.

Clavering, który właśnie miał prosić o połączenie z wydziałem sądowym, powiesił słuchawkę i powiedział:

— Dziękuję za ostrzeżenie. Istotnie nic mi nie przyjdzie z wydziału sądowego, ale mam innego przyjaciela, mającego bliski kontakt z policją; reportera jednego z większych tutejszych dzienników. On mi powie, co mam zrobić.

Intruz nic nie odpowiedział na te słowa, a Clavering w chwilę później uzyskał połączenie z Tomem Forbesem.

— Mam w moim pokoju pewnego jegomościa, którego związałem.... On powiada, że jest detektywem, ja zaś ze swojej strony twierdzę że łgarz, a przypuszczam także, że i złodziej. Chciałbyym, abyś tu przyszedł i zobaczył go. Tak, w moim pokoju. Co mówisz? Właśnie, właśnie! Proszę cię, przyjdź zaraz. Owszem, bardzo poważne. Doskonale. O tak, przytrzymam go do tego czasu, o to się nie kłopcz. Będzie czekał. Dobrze.

Clavering powiesił słuchawkę i spojrzał na nieproszonego gościa.

— Mój przyjaciel będzie tu za kwadrans, tymczasem położę pana na kanapie, ale uprzedzam, że jeżeli spotkamy się kiedykolwiek sam na sam, to wtłoczę panu w gardło wszystko, coś pan tu powiedział, choćby to miał być ostatni mój czyn na tym świecie. Panna Armisted zaś będzie się temu przypatrywała. Tak.

Pochylił się nad detektywem i mówił głosem zduszonym przez namiętną pasję, lecz tak uroczystym, że słowa jego nabrały przez to niemal znaczenia przysięgi i proroctwa.

— Niech pan po wyjściu stąd, odszuka Larkina, chętnie zmierzę się z wami dwoma.

— Owszem, stawimy się obydwaj. A co do pańskiego przyjaciela, który ma nadejść, to zgóry uprzedzam, że nigdy mnie nie widział i nic o mnie nie słyszał, co jednak niczego nie dowodzi. Poradzi panu wezwać policję, ale byłby to fatalny błąd z pańskiej strony.

— Ach! Więc i pan nie ma ochoty zetknąć się z policją? Nie sądziłem....

— Mnie to jest obojętnem ale pan nie powinien dążyć do podobnej interwencji.

— Pan sam stwierdził, że jestem niewinny.

— Tak, ale dodałem, że Helena Armisted przyznała się do wszystkiego.

— Nie wierzę ani jednemu pańskiemu słowu.

— Ale pan wie, że ona ukradła klejnoty wraz z tym starym wygą, prawda?

Clavering nic nie odpowiedział, wobec czego intruz ciągnął dalej:

— Niech pan rozważy wszystkie fakty. Panna Armisted...

Clavering przerwał mu gwałtownym ruchem ręki.

— Wykreślmy to imię z rozmowy.

— Dobrze, ale ostrzegam, że pan wykreśla je tak często, iż wkońcu przez czyste zapomnienie wtrąci pan młodą osobę w wielkie nieszczęście. Grozi jej uwięzieniem ale nasza agencja dotąd oszczędza ją. Nazwisko jej nie figuruje do tej chwili w zapiskach policji i nie powinno znaleźć się tam nigdy...

Clavering usiłował przeniknąć myśli tego człowieka, lecz nadaremnie.

— Dlaczego pan przyszedł tu ze mną? Czy pan chciał mnie zaaresztować?

— Nie, w danym raze ograniczymy się do zaaresztowania Heleny Armisted, to wystarczy. Jak powiedziałem, pan jest niewinny.

— Więc o co panu chodzi?

— Pan ma błękitny brylant, który powinien znajdować się w naszych rękach.

— Dlaczego?

— To już do pana nie należy. Dałem panu parę nader cennych rad i wskazówek, ale pan je odtrąca. Skończmy więc z tem. Pański przyjaciel będzie tu za parę minut, a ja pozwolę panu porozmawiać z nim spokojnie. I jeszcze jedno: będziecie mogli przejść do sypialni, a ja przyrzekam nie podsłuchiwać.

(D. c. n.)

KAŻDY ZAOSZCZĘDZONY GROSZ NA ARTYKUŁACH OBCEGO POCHODZENIA POPRAWIA NASZ BILANS HANDLOWY.

Z 1291-28.

WEZWANIE.

Sąd Pokoju w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionego weksla na 500 zł., wystawionego przez Wolfa Ingstera w dniu 5 listopada 1927 r. na zlecenie L. Ingstera, płatnego w dniu 5 lutego 1928 r., aby w czasokresie 60 dni najpóźniej do dnia 30 stycznia 1929 r. zgłosił się w Sądzie Pokoju i okazał ten weksel Sądowi, po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksel na zasadzie art. 94 Rozp. o prawie wekslowem za umorzony.

6828 Sędzia Pokoju: (—) Kwiatuszyński.

Za zgodność Sekretarz Sądu: W. MADER.

Nr. E. 155-28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu z siedzibą w Olkuszu, Edward Jaroszewicz, zamieszkały w Olkuszu przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 308, na zasadzie art. art. 1141 - 1149 U. P. S. obwieszcza, że w dniu 4 lutego 1929 roku, o godzinie 10 rano, w Sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości położonej we wsi Wielmoża, gminy Sułoszowa powiatu Olkuskiego, Województwa Kieleckiego, składającej się z połowy zachodniej osady Nr. 42-42 czyli kolonji we wsi Wielmoża o przestrzeni siedem morgów, dwadzieścia pięć prętów gruntu, na której są pobudowane następujące budynki: dom mieszkalny drewniany, pod strzechą o dwuch izbach, przybudówka szopa pod strzechą, stajnia drewniana pod strzechą, stodoła z desek na słupach pod strzechą, przed domem znajduje się ogródek ogrodzony sztachetami z około 50 drzew owocowych i dzikich, stanowiącej własność Franciszka Ferdka, na zaspokojenie długu Jana Skrzypka z mocy wyroku Sądu Okręgowego Karnego Senat II w Krakowie Nr. Vc. II 6414-27 w sumie 1770 złotych.

Nieruchomość ta księgi hipotecznej nie ma, ani w zastawie, ani w dzierżawie nie jest.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 10.000 złotych i reflektanci winni złożyć wadjum 10 proc. tej sumy.

Warunki licytacyjne i dokumenty mogą być przejrzane do dnia 24 stycznia 1929 roku w kancelarji niżej podpisanego Komornika, a od powyższej daty w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

6833 Komornik Sądowy: E. JAROSZEWICZ.

Nr. E. 415-28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu z siedzibą w Olkuszu, Edward Jaroszewicz, zamieszkały w Olkuszu przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 308, na zasadzie art. art. 1141 - 1149 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 lutego 1929 roku, o godzinie 10 rano w Sali Posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości położonej we wsi Gorenice, gminy Rabsztyn powiatu Olkuskiego, Województwa Kieleckiego, składającej się z połowy osady włościańskiej w trzehc działkach zapisanej w tablicy likwidacyjnej wsi Gorenice pod Nr. 18, o przestrzeni 6 mórg. 150 pr. z przysługującemi tej osadzie prawami serwitutowemi, na której znajduje się dom drewniany mieszkalny w średnim stanie o dwóch izbach z komorą pod strzechą i stodołą drewnianą a stanowiącej własność Juljana i Marjanny małżonków Nawara, na zaspokojenie pretensji Stanisława i Agaty małż. Sadłoń z mocy Wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu wydziału Odwoławczego Cywilnego z dnia 20 czerwca 1927 r. za Nr. AC. 861-27 w sumie 575 zł. z proc. i kosztami. Opisana osada w zastawie, ani w dzierżawie nie jest, urządzonej hipoteki nie ma i przekazana została przez Jana Nawarę na rzecz Juljana i Marjannę małż. Nawara aktem darowizny z daty Olkusz, 1 maja 1926 r. za Nr. R. 661 z zastrzeżeniem objęcia w posiadanie i użytkowanie powyższej połowy osady przez Juljana i Marjannę małż. Nawara nie wcześniej jak jesienią 1929 roku po zbiorze urodzaju, które w połowie będą należały do darczyńcy, a w połowie do obdarowanych i z warunkiem spłaty sched rodzeństwu Marjannie, Stanisławowi, Zofji i Stefanji po 600 zł. po dojściu do pełnoletności, a dziewczętom wcześniej, po wstąpieniu w związki małżeńskie wszystkim bez procentów i wpłacenia długów Stanisławowi Nawarze kwoty 133 zł. jako równowartości 50 rub. i Marjannie z Kalińskich Nowarowej w kwocie 532 zł. jako równowartości 200 rb. w razie śmierci Jana Nawary przed jesienią 1929 r. obarowani obejmą w posiadanie połowę osady niezwłocznie po śmierci darczyńcy z zastrzeżeniem na rzecz jego żony Marjanny z Kalińskich Nawarowej prawa bezpłatnego dożywotniego użytkowania nie podlegającego zmniejszeniu w razie wcześniejszej śmierci jednego z nich; z 2 morg. ornej ziemi, poczynając od stodoły, wschodniej izby z komorą w domu mieszkalnym, odpowiedniego pomieszczenia w pozostałych budynkach gospodarczych, połowy trawnika między domem, a stodołą, owoców z jednej gruszki, zbierania ściółki w lesie serwitutowym i rąbanie drzewa na opał. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 3600 złotych i reflektanci winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. tej sumy.

Warunki licytacyjne i dokumenty mogą być przejrzane do dnia 18 stycznia 1929 roku w kancelarji niżej podpisanego Komornika od powyższej daty w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy: E. JAROSZEWICZ.

Olkusz, dnia 29 września 1928 r. 6831

Nr. E. 381-28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu z siedzibą w Olkuszu, Edward Jaroszewicz, zamieszkały w Olkuszu przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 308, na zasadzie art. art. 1141 - 1149 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 lutego 1929 roku, o godzinie 10 rano w Sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości położonej we wsi Żurada, gminy Bolesław, powiatu Olkuskiego, Województwa Kieleckiego, składającej się z połowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 9 ogólnej przestrzeni 15 morgów, 171 prętów, czyli 7 mórg 235 prętów, na której znajdują się następujące zabudowania: domek drewniany mieszkalny o jednej izbie z komorą, bardzo stary, z chlewikiem pod jednym dachem, stodoła drewniana stara, stanowiącej własność sukcesorów ś.p. Jana Zbiega, nieletnich Władysława, Stanisława i Zofji Zbiegów w osobie głównej opiekunki Antoniny Zbiegowej, wdowy, na zaspokojenie pretensji z wyroków Sądu Pokoju w Olkuszu i Sądu Okręgowego w Sosnowcu na rzecz 1) Juljana Zbiega, Antoniego Zbiega, spadkobierców ś. p. Jana Zbiega, Marjanny Kocjanowej, Aleksandra i Marjanny małż. Wadas i Juljana Teodorowicza. Nieruchomość ta urządzonej hipoteki nie ma ani w zastawie, ani w dzierżawie nie jest, obciążona jest z mocy aktu darowizny z dnia 8 lutego 1912 r. za Nr. rep. 1 zeznanym przed Notarjuszem w Olkuszu na rzecz darczyńcy Mikołaja Zbiega z obowiązkiem wydzielenia 1 m. 200 pr. gruntu według jego wyboru z obrobieniem na koszt obdarowanego, połowę sadu, połowę domu mieszkalnego i chlewów, dwie furmanki pod zwóz ścieli i drzewa i w razie śmierci — pogrzeb na wspólny koszt z bratem Franciszkiem Zbiegiem, przyczem domek mieszkalny znajduje się w części na placu Franciszka Zbiega. Na rzecz Antoniny Zbiegowej z mocy aktu rejentalnego z dnia 9.11-17 r., Nr. 952 w Olkuszu przed Notarjuszem sporządzonego przysługuje jej prawo zwrotu wniesionego wiana w kwocie 700 rubli. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 8.000 złotych i reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc. tej sumy.

Warunki licytacyjne i dokumenty mogą być przejrzane do dnia 24 stycznia 1929 r. w kancelarji niżej podpisanego Komornika, a od powyższej daty w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

6832 Komornik Sądowy: E. JAROSZEWICZ.

Losy 13-ej Państwowej Loterji na cele Dobr.

SĄ DO NABYCIA

w najszczęśliwszej Kolekturze Polski Zachodniej
W. KAFTAL i S-ka

Główna wygrana: zł. 30.000.-

oraz szereg niższych wygranych na ogólną kwotę:
Zł. 188,000,—

CENA LOSOW: Cały los—zł. 8,— połówka—zł. 4,—

CIĄGNIENIE 21 GRUDNIA B. R.

Wysyłka pocztą nastąpi po uprzedniem otrzymaniu należności względnie za zaliczką.

Na święta!

Mąkę pszenną, cukier i inne dodatki
NAJTANIEJ
POLECA

ALEKSANDER GOLNIK

CHRZEŚCIJAŃSKI SKLEP ZBOŻOWO-MĄCZNY
Sosnowiec, Dekerta 5
Tel. 11-35 6875 3

Miód 6540 3

PRAWDZIWY
kuracyjno - odżywczy
za 5 kg. 20.50 i 3 kg. 12.75
Najlepsze grzyby prawe
W SKLEPIE
Koziołkowa i Jędryczka
Sosnowiec, 3 go Maja 21



MERIDIOL
używają miljony ludzi, bo jest on najskuteczniejszym środkiem do mowym do nacierania i pielęgnowania. 1000 listów dziękczynnych potwierdzają to. Sprzedają Składy apteczne i apteki. 6269

OKRYCIA DAMSKIE

w kolosalnym wyborze

MODELE

PALTA dla uczenic
PALTA męskie
Jesienne i zimowe
Gotowe i na zamówienie

6284-3

Poleca

„WAWEL" SOSNOWIEC
1-go Maja 21
obok Sądu Okręgowego.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Subjekt fryzjerski damski i męski zdolny potrzebny zaraz Warunki od umowy. Wydzierżawię salon damski. Nowopogońska 12 6819-2

Szuka miejsca gospodyni u samotnego pana młoda inteligentna osoba. Wiadomość Kurjer Zachodni 6852

Potrzebny czeladnik szewcki na różne roboty. Sosnowiec, Narutowicza 17. 6872

Potrzebna krawcowa do domu do szycia. Wiadomość J. Hiawski pod „Krawcowa". 6884

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 26 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 15, kobiet w wieku 21—45 lat do wyrobów jedwabnych lub znających się na pasmanterji, trykotarzu i tkactwie na wyjazd do Francji—kontrakt półroczny 6, robotników niewykwalifikowanych w wieku do lat 30 na wyjazd do kopalń za wozaków 100 murarzy wykwalifikowanych w miejscu 2 Kowal wykwalifikowany do fabryki 1 Ślusarzy wykwalifikowanych 2 Stolarz meblowy 1 Maszynistek pończoszarek 2 Kotlarz wykwalifikowany 1 Chłopców do koni 2 Służby domowej kobiet 6

Kobiet w wieku 21—45 lat do wyrobów jedwabnych, lub znających się na pasmanterji, trykotarzu i tkactwie, na wyjazd do Francji—kontrakt półroczny. 6800-3

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 18 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 33 osób. 6282

Stałą posadę w Sosnowcu z mieszkaniem, zamienię na mieszkanie 2 lub 3 pokojowe w centrum Sosnowca. Od kandydata wymagana gruntowna znajomość buchalterji. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Kurjera Zachodniego pod „Stała posada" w Sosnowcu. 6870

Dyplomowany oglądacz mięsa poszukuje posady od zaraz. Zgłosze nia Kurjer Zachodni Dąbrowa pod Oglądacz 6849-3

Ogrodnik młody żonaty ze szkołą ogrodniczą z kilkuletnią dobrą praktyką poszukuje posady od 15-XII lub od nowego roku. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera Zachodniego pod „Ogrodnik" 6847

Kupno i sprzedaż.

Potrzebny motor elektryczny od $2\frac{1}{2}$ do 6. H. P. 220 wolt w dobrym stanie. Wiadomość A. Zieliński Zagórze tel. 1.85 6795-3

Fortepian czarny sprzedam. Wiadomość Czeladź Rynek księgarnia „Globus" 6760-2

Okazja! Fortepian czarny koncertowy, mechanika angielska w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Sosnowiec, Ludwika 2, piwiarnia. 6836

Maszynę do szycia aparatem do cerowania pończoch gabinetową czterema szufladami używaną bębenkową Singera sprzedam. Sosnowiec Narutowicza 20 Targ Sielecki Harlak. 6721

Koniki dziecinne na biegunach. Stary Sosnowiec, Prosta 1 warsztat rymarski! 6838-2

Meble Różne otomany dywanowe mokietowe w różnych kolorach kozetki materace własnego wyrobu za gotówkę i na raty. Sosnowiec' Pogoń ulica Nowopogońska 17 **Bracia Antczak.** 6840

Sprzedam kosetkę otomanę materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II piętro (podwórze). 6890

Dom z ogrodem do sprzedania w Zawierciu ul. Plaskowa 22 jeden pokój wolny. Wiadomość Sosnowiec, Marjacka 8 parter. 6881

Kasa National mało używana do sprzedania Wiadomość Będzin apteka S. Ciechowskiego. 6873

Meble do sprzedania. Salon jadalny otomany szeslong biblioteczka i szafa Będzin, Sączewska 23 dozorca wskaże. 6878

Sprzedam nowy rower tanio. Sosnowiec, Marjacka 12 Puszczewicz. 6877

Drukarską maszynę (pedał) sprzedam. Wiadomość Bujakowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 60. 6376

Maszynę bębenkową z czterema szufladami do szycia i haftu (haftu ręczną) i zwykłą bębenkową czółenkową Singera bardzo tanio sprzedam Proszę się przekonać. Sosnowiec, Sielecka 27, Pelsik. 6854

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowkorespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6314-13

Nauczyciel dyplomowany przysposabia do egzaminów maturalnych i na świadectwa ul. Robotnicza nr. 1 6803-3

Poszukuję nauczyciela (ki) języka francuskiego. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „Skarbek". 6867

Lekcji pisania na maszynie i stenografji udzielam na warunkach przystępnych. Sosnowiec, Kilińskiego 35 m. 4. 6869

GOSPODARSTWA
W POZNAŃSKIEM.

54 morgi ziemia urodzajna pszenno-żytnia, zabudowania gospodarcze murowane kryte dachówką, inwentarze żywe i martwe kompletne Cena 18.000. wpłaty 10.000 złotych 60 mórg ziemia dobra żytnia z dobrymi zabudowaniami, kompletnymi inwentarzami. Cena 15.000 wpłaty 8.000 złotych. — — —
72 morgi ziemia pszenno-żytnia, zabudowania w średnim stanie, z inwentarzami. Cena 19.000, wpłaty 12.000 złotych. — — —
OKAZYJNIE: 90 mórg, zabudowania średnie, inwentarze żywe i martwe. Cena 28.000, wpłaty 18.000 zł.
Prócz tego kilkaset innych gospodarstw różnej wielkości w każdej okolicy do kupna i dzierżawy na korzystnych warunkach spłaty, poleca „ARGUS", Piekary 18, tel. 3.28

Lokale.

Wynajmę dwa pokoje z kuchnią i cztery pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa. 6794-3

Sklep z jednym mieszkaniem do wynajęcia. Sosnowiec, Narutowicza Nr. 24, Wiadomość na miejscu. 6863

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „pokój". 6857

Pokój umeblowany potrzebny na miesiąc. Zgłoszenia Sosnowiec, telefon 33 6817

Mieszkanie do wynajęcia w Zagórzu wiadomość w Administracji 6854

Przyjmę Pana na mieszkanie, pokój umeblowany przy rodzinie. Wiadomość Konstantynowska księgarnia pana Kozakiewicza. 6871

Różne.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec, Modrzejowska „Rozwój" Z poważaniem P. Kolton. 6812-2

Szkoła Samochodowo - Motocyklowa Tuszyńskiego. Warszawa Złota 25. Dla zamiejscowych mieszkania. 6415-3

Masażystka z długoletnią praktyką zagraniczną, wykonuje masaże lecznicze, zabiegi kosmetyczne, usuwa zmarszczki, piegi i pryszcze Poleca się W. Panom Sosnowiec, 3-go Maja 30 sien. 5 u p. Nowaków. 6818

Zakład Tapicersko Dekoracyjny Józef Tomczyk. Przyjmuje obstalunki garnitury klubowe salonowe, otomany, kozetki, tapczany materace, przeróbki starych mebli materacy. Warunki udogodnione; ceny niskie Sosnowiec, 1 Maja 14. 6858

Śniegowce kalosze żeluje i fleksuje, oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami. Sosnowiec Czysta 9 Kowalski. 7837

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonywa według najnowszych Żurnali Konrada 7 — 7. 6865

Zgubione dokumenty.

Filipkowi Kazimierzowi z Włodowic skradziono kartę powołania i kartę odroczenia, wydane przez PKU. Zawiercie. 6827-3

Jan Żaród zgubił książkę kasy chorych. 6851

Władysław Jędrusik, zgubił książkę wojskową oraz kartę poboru wydane przez PKU. Sosnowiec. 6862

Lejb Gliksman Będzin, Modrzejowska 11 zgubił patent IV kategorji na rok 1928 na sprzedaż roznośną owoców. 6889

Dęboski Stanisław zgubił książeczkę wojskową z rocznika 1904 wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6855

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".